



BUCZKOWICE

na mapie państwa łodygowickiego
Trakt kulturowo-krajoznawczy



Projekt zrealizowano w ramach Programu Operacyjnego „Rozwój inicjatyw lokalnych” ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Realizatorzy: Gminny Ośrodek Kultury,
Sportu i Rekreacji w Buczkowicach
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne „Zagroda” w Buczkowicach

Wydawca:

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Buczkowicach
43-374 Buczkowice, ul. Wyzwolenia 554
tel./fax 0338177120, 0334982315
e-mail: goksirbuczkowice@wp.pl
www.goksirbuczkowice.com
Copyright © 2006

Zdjęcia:

Zbigniew Wilczek, Marcin Karetta, Iwona Kusak,
Ewelina Jakubiec, Dariusz Lekki, Jacek Kachel
Wykorzystano również zdjęcia ze zbiorów
Józefa Steca i Mariana Namysłowskiego.

Konsultacje:

Beata Trebel-Bednarz, Jacek Kachel

Korekta:

Iwona Kusak

Opracowanie techniczne:

Maria Trzeciak

Druk i oprawa:

Drukarnia „REMI-B”, Krzysztof Boiński i Adam Krokowski
ul. Strażacka 35, 43-300 Bielsko-Biała

Wydawnictwo bezpłatne

ISBN: 83-923045-2-7

BUCZKOWICE

na mapie państwa łodygowickiego

Trakt kulturowo-krajoznawczy

PAŃSTWO

ŁODYGOWICKIE

BUCZKOWICE 2006

BUCZKOWICE

na mapie państwa łodygowickiego.

Trakt kulturowo-krajoznawczy

SPIS TREŚCI:

PAŃSTWO ŁODYGOWICKIE

opracowano na podstawie
materiałów Józefa Steca

BUCZKOWICE NA MAPIE PAŃSTWA ŁODYGOWICKIEGO

opracowano na podstawie
materiałów Józefa Steca

TU MÓWI HISTORIA – ZABYTKI

I MIEJSCA ZWIĄZANE Z PRZESZŁOŚCIĄ BUCZKOWIC

Józef Stec

ZAPRASZAMY NA SZLAK TURYSTYCZNY

Z BUCZKOWIC NA SKRZYCZNE

Zbigniew Wilczek, Iwona Kusak, Ewelina Jakubiec

DOLINA ŻYLICY

Zbigniew Wilczek, Iwona Kusak, Ewelina Jakubiec

BUCZKOWICE DZISIAJ

Iwona Kusak



PAŃSTWO ŁODYGOWICKIE

W IX wieku tereny, na których dziś mieszkamy, prawdopodobnie władało plemię Wiślan. Po połączeniu plemion Wiślan i Polan w jedną organizację państwową, stały się za panowania Bolesława Chrobrego, częścią nowego państwa – państwa polskiego, którego najważniejszym grodem był Kraków.

W wyniku ustawy sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego (1138 r.), zwanej inaczej testamentem, ziemie te, jako należące do ziemi krakowskiej, weszły w skład dzielnic senioralnej. W okresie rozbicia dzielnicowego przechodziły z rąk do rąk, przejściowo znalazły się nawet pod panowaniem czeskim.

W 1471 roku stanowiły dobra królewskie Kazimierza Jagiellończyka, który podarował część swoich ziem hrabiemu orawskiemu i liptowskiemu, panu na siedmiu zamkach

w Orawie i na Węgrzech – Piotrowi Komorowskiemu. Darowizna obejmowała Żywiec oraz przylegające doń ziemie, a także ziemie należące do starosty barwałdzkiego, w tym takie wsie jak np. Chocznia, Gołuchowiec i Barwałd. Darowizna ta określona została mianem państwa żywieckiego.

Państwo żywieckie nie było, oczywiście, państwem w sensie politycznym, ale jego istnienie miało wymierne znaczenie ekonomiczne. Zasobność i rozległość takiego państwa dawała jego właścicielowi odpowiednią pozycję na scenie politycznej. Dotyczy to wszystkich innych tzw. państw magnackich, w tym również państwa łodygowickiego, albo jak piszą inni – łodygowskiego.

Państwo żywieckie w pierwotnym kształcie przetrwało do 6 lipca 1608 r., tj. do czasu

kiedy zmarł ówczesny właściciel tego państwa kasztelan sądecki Krzysztof Komorowski. W sporządzonym przed śmiercią testamentie postanowił podzielić swe ziemie tak, że powstały z niego następujące państwa: żywieckie w nowych granicach, łodygowickie, suskie i ślemieńskie.

Konsekwencją tego testamentu było więc pojawienie się w połowie 1608 roku na Żywiecczyźnie **państwa łodygowickiego**. Właścicielem państwa żywieckiego i państwa łodygowickiego został syn Krzysztofa Komorowskiego Mikołaj Komorowski.

Precyzyjny opis przebiegu granic państwa łodygowickiego zawarł w swej „Chronografii albo Dziejopisie Żywieckim” Andrzej Komoniewski, wójt żywiecki, żyjący na przełomie XVII i XVIII wieku.

Państwo łodygowickie, które wcześniej nazywane było również Ludwikowicami, obejmowało poza Łodygowicami także: Wilkowice, Mikuszowice (Krakowskie), Bystrą (Krakowską), Bór, Buczkowice, Szczyrk, Godziszkę, Huciska, Bier-

na, Glemieniec, Rybarzowice. W skład państwa łodygowickiego wchodziły również tereny leśne od Skrzycznego poczynając, poprzez Malinów, Goryczkę Skalkę (obecny Klimczok), Trzy Kopce, Sędzieliny (dzisiejszą Szyndzielnię), Magurkę, aż do potoku Bartoszowiec. Naturalną granicę państwa łodygowickiego stanowiły rzeka Bystra (dzisiejsza Biała) oraz potok Straconka. Potok ten oddzielał państwo łodygowickie od starostwa lipnickiego.

Granice państwa łodygowickiego zaznaczono na fioletowo na współczesnej mapie regionu.



Wydarzeniami, mającymi wpływ na historię naszych ziem, były m.in. najazdy Tatarów, które przyczyniły się prawdopodobnie do wyludnienia tych terenów oraz mające miejsce w wiekach IX-XIV migracje ludności. Ich uczestnikami byli pasterze wywodzący się z południa Europy, głównie z terenów dzisiejszej Rumunii i Albanii. Pasterze ci bardzo często nazywani byli pasterzami włoskimi, co może wskazywać na ich pozabałkański pochodzenie. Gromady pasterskie docierały do nas głównie od strony Słowacji.

Trwające przez dziesięciolecia wędrówki ludności wołoskiej (na naszych terenach określanej jako wałaska), a także podstawowe zajęcie Wołochów – pasterstwo – odciśnięło niezatarte piętno na wielu dziedzinach życia rdzennych mieszkańców naszych ziem. Wypasowi stad kóz, owiec i świń byli przychylni właściciele ziemscy, widząc w tym okazję do pomnożenia swoich dochodów. Wraz z gromadami pasterskimi dotarły do nas nowe zwyczaje i obyczaje, pojawiły się nowe, wykonane z wełny ubiory. Wiele określeń pochodzących z języka, którym posługiwali się Wałasi, weszło do naszego języka. Z języka wołoskiego pochodzą niektóre nazwy miejscowości i nazwiska. Wałasi przynieśli też ze sobą własne formy organizacji gromad pasterskich, na czele których stał naczelnik, nazywanym wojewodą wałaskim lub wajdą, a także własny, swoisty systemem rozstrzygania sporów pomiędzy właścicielami stad.

Z czasem, wobec coraz bardziej ograniczanych stref wypasów, wędrowni pasterze

zaczęli się osiedlać, dając początek stałym formom rolnictwa – uprawie ziemi. Stali osadnicy-rolnicy to właściciele tak zwanych ról, łąnów i zarębków. Określenia te mają związek z powierzchnią gruntów, które zostały osadnikom powierzone do zagospodarowania. Z reguły było to osadnictwo na tzw. surowym korzeniu. Osadnik, aby stać się użytkownikiem gruntów, musiał wykarczować rosnący na danej powierzchni las i zamienić go w ziemię uprawną. Z tamtego odległego czasu pochodzi m.in. określenie „cerhla”. Wywodzi się ono od tzw. cerhlowania drzew, czyli zrywania kory z pni, które miało spowodować ich uschnięcie.

Osadnik w zamian za wykonaną pracę korzystał z ulg w płaceniu czynszu i świadczeniu innych danin na rzecz dworu. Osiedli na wyodrębnionych gospodarstwach chłopi byli stanem wewnętrzeńnie zróżnicowanym, przede wszystkim ze względu na zamożność. W tej grupie znajdowali się i zamożni kmiecie, i ubożsi zarębnicy oraz zagrodnicy.

ADMINISTRACJA KOŚCIELNA

Główną parafią państwa łodygowickiego była parafia w Łodygowicach, której istnienie zarejestrowały kościelne księgi podatkowe za lata 1373-1374. Oznacza to, że administracja kościelna zaistniała na obszarze księstwa oświęcimskiego co najmniej wtedy, kiedy panował w nim książę Jan zwany Scholastykiem, czyli w latach 1321-1372. Powstanie parafii mogło jednak w rzeczywistości mieć miejsce wcześniej. Istnienie parafii szczególnie w pierwszym okresie jej działania znacznie zwiększało obciążenia chłopów wobec plebana – administratora parafii.

ZBÓJNICY

Żywiecczyzna, a w jej granicach państwo łodygowickie, była miejscem działania bardzo silnych i niezwykle ruchliwych grup zbójnickich. Zbójnictwo istniało tu już od XIV wieku, a więc od czasów, kiedy rozpoczęły się



Kościół w Łodygowicach.



*Ondraszek –
legendarny
beskidzki
zbójnik.*

rugi gromad wałaskich z lasów i polan, połączone z wprowadzeniem zakazu wypasu stad w lasach i na leśnych polanach. Impulsem, który spowodował nasilenie się zbójnictwa, było wyodrębnienie przez Komorowskich folwarków jako samodzielnych jednostek gospodarujących na wydzielonym obszarze. Jeden z pierwszych folwarków w państwie żywieckim powstał na gruntach odebranych chłopom i mieszczanom w Sporyszu koło Żywca. Wiązało się to z wprowadzeniem nowego świadczenia obciążającego chłopów, tzw. odrobku. Ruch zbójnicki nasilił się po roku 1474 i trwał przez dziesięciolecie aż do wieku XVIII z różnym natężeniem. Legendy uczyniły ze zbójników szlachetnych bohaterów, zabierających bogatym, a oddających biednym. W rzeczywistości byli to zazwyczaj pospolici rabusie, napadający nie tylko na bogate dwory i plebanie, ale również na kmieci.

Państwo łodygowickie wydało wielu zbójników: Bartka Kotmana, Jędrysa Jeżyka, Maćka Słowiaka, braci Tomasików, Bożka i braci Wojciurów, braci Kubiców-Szałowitych. Wszyscy oni działali na przełomie XVII i XVIII wieku. W tym okresie na Żywiecczyźnie działali tacy hetmani zbójnicy, jak Tomasz Masny, Sebastian Bury, Martyn Portasz, Wojciech Klimczak, Wojtek Podiobro czy Jerzy Fiedor (Proćpak lub Kroćpok), ostatni z wielkich zbójników beskidzkich, żyjący w XVIII wieku. Rozmiary ruchu zbójnickiego zarówno na całej Żywiecczyźnie, jak i w pań-

stwie łodygowickim były tak wielkie, że część badaczy tego ruchu twierdzi, że nie ustępował on w niczym zbójnictwu tatrzańskiemu, a liczebnością go przewyższał.

WŁADCY PAŃSTWA ŁODYGOWICKIEGO

Właściciele państwa łodygowickiego zmieniali się na przestrzeni historii wielokrotnie. W roku 1618 **Mikołaj Komorowski** sprzedał dobra łodygowickie swemu dworzaninowi **Krzysztofowi Rorowskiemu** za mniej więcej około 60000 złotych. Inni badacze twierdzą, że dobra te Komorowski oddał jako ekwiwalent za długi, jakie zaciągnął u swego dworzanina.

Rządy Rorowskiego były jednak krótkotrwałe, bowiem ten bez zwłoki zamienił swe dobra z księciem **Jerzym Zbaraskim** na inne, położone na ziemiach wschodnich. Książę Jerzy, doświadczony polityk i zaufany króla polskiego Zygmunta III Wazy, panował nad państwem łodygowickim przez trzynaście lat, do swojej śmierci w roku 1631. Rozpoczął on budowę murowanego zamku w Łodygowicach, który miał zastąpić dwór drewniany.

Następnym właścicielem państwa łodygowickiego, panującym przez prawie pięćdziesiąt lat, czyli do roku 1681, był **Stanisław z Warszyc Warszycycki**. Zarządzał swym majątkiem z oddali, gdyż rzadko bywał w Łodygowicach, ale każda jego wizyta łączyła się z dramatycznymi wydarzeniami.

W pamięci potomnych zapisał się jako awanturnik i okrutnik. Odważył się przeciwstawić zarządcom państwa żywieckiego, w imieniu króla Jana Kazimierza sprawującym pieczę nad tym państwem, próbując oderwać od niego wieś Słotwina. Spierał się z miastem Bielsko o Las Cygański. Czynił to dość skutecznie, skoro w roku 1661 wojska cesarskie musiały bielszczan w tym sporze wspierać. Był też okrutny dla swoich poddanych. Potrafił bez skrupułów rozkazać powieść zamożnego chłopca za lekceważącą wypowiedź pod swoim adresem, a także ska-

zać na okrutne tortury niewierną żonę jednego ze swych poddanych. Za jego czasów chłopów karano chłostą za najbardziej błahе przewinienia.

Z drugiej zaś strony, państwo Łodygowickie wiele Warszuckiemu zawdzięcza. To właśnie on dokończył budowę zamku i tzw. fortalicji, czyli obwałowań wokół zamku Łodygowickiego, oraz przeznaczył 150 złotych polskich na budowę kościoła w Łodygowicach w miejscu dotychczasowej kaplicy Świętego Stanisława. Według badacza dziejów Łodygowic Ludwika Huczka kościół został wtedy przeniesiony z zabudowań dworskich. Faktu tego nie potwierdzają jednak inne źródła historyczne.

Poświęcenie kościoła w Łodygowicach odbyło się 8 maja 1636 roku.

W czasie potopu szwedzkiego Warszucki nie zdradził króla polskiego. Klasztorowi częstochowskiemu, w którym zdeponował część swoich kosztowności, ofiarował dwa-naście potężnych dział.

Krewni Stanisława Warszuckiego jeszcze przez prawie 52 lata, choć nie bez awantur i zbrojnych starć, zarządzili państwem Łodygowickim.

20 lutego 1716 roku, ostatni z Warszuckich **Jerzy**, próbując przejąć Łodygowickie dobra, uderzył na folwark w Rybarzowicach. Po zbrojnej utarczce, w której byli zabici i ranni, Warszucki ustąpił. Łodygowicką warownię przejął najprawdopodobniej wcześniej w 1707 lub 1709 roku, także w wyniku zbrojnego najazdu. Jeszcze za Warszuckiego Rybarzowice i Buczkowice zostały oddane w dzierżawę niejakiemu Kazimierzowi Rutkowskiemu, skarbnikowi dziedzica żywieckiego Wielopolskiego.

Dzierżawa ta trwała prawdopodobnie do śmierci Jerzego Warszuckiego, to znaczy do 1733 roku. Potem nastąpiły trwające sto siedem lat rządy **rodziny Borzęckich**, wywodzących się z Kosarzewa koło Lublina. Jedni z nich, tak jak **Feliks Borzęcki**, prowadzili wystawne życie i w efekcie zadłużali się dobra, inni, tak jak **Honorata Borzęcka**, nie mieli pojęcia o prowadzeniu gospodarstwa. Ta



Ludwik Anhalt von Cothen.

dziwaczka i dewotka podobno zakazała kosiarzom podczas sianokosów ostrzenia kos, aby ci nie marnowali cennego czasu.

Dobre dla dóbr Łodygowickich lata to okres od 1773 do 1795 roku, kiedy właścicielami majątku byli **Ignacy Kalinowski** i jego żona Justyna. Kalinowski, będący podobno kaleką, powiększył obszar pól uprawnych o tzw. Małą Kalonkę, tereny dzisiejszej Kalnej. Odnowił też pocysterskie stawy. Był pierwszym właścicielem, który na stałe zamieszkał w Łodygowickim zamku. Tu też zmarł, a jego zwłoki zostały pochowane w Łodygowickim kościele.

Honorata Marcelina Borzęcka, zapewne z powodu zaciągniętych długów, w listopadzie roku 1840 sprzedała swe dobra właścicielowi Wolnego Stanowego Państwa Pszczyńskiego księciu **Ludwikowi Anhaltowi von Cothen**. W wyniku tej transakcji posiadłości Łodygowickie znalazły się w rękach potomków znanego rodu wywodzącego się z Saksonii, ale od lat z Polską silnie związanego. Czasy panowania księcia Ludwika Anhalt, choć trwały zaledwie rok, były okresem wyniszczenia lasów porastających część Buczkowic, a także Szczyrk i Salmopol. Za jego czasów masowo wyrębywano buki i dęby, a następnie, z przeznaczeniem dla hut, spławiano uregulowaną już w tym czasie Żylicą.

Miłośnik naszych gór, jakim niewątpliwie był książę Ludwik, w pogoni za majątkiem przyczynił się do ich огоłocenia ze szlachetnych drzew. Od czasów tamtej rabunkowej gospodarki leśnej buki i dęby nie dominują już w naszych lasach.

Z rządami księcia Anhalta von Cothen wiąże się powstanie w Buczkowicach, około roku 1840, zakładu wodnego – unikalnej budowli hydrotechnicznej. Na terenie sąsiadującym ze Szczyrkiem powstał wielki jaz, piętrzący wodę w celu utrzymania jej stałego poziomu, oraz system kanałów i śluz. Zatrzymywano tu drewno spławiane korytem rzeki. Za czasów księcia Ludwika Anhalta powstały najprawdopodobniej pierwsze odcinki młynówki, sztucznego rowu wodnego, którym dostarczana była woda do napędzania młynów i maszyn przemysłowych. Istnienie młynówki przyczyniło się do rozwoju wielu zakładów przemysłowych w Buczkowicach i Rybarzowicach, których na przełomie wieków było około dwudziestu.

Prawie osiem lat (1841-1849) trwało panowanie na dobrach łodygowickich hrabiny **Charlotty Hochberg Fürstenstein**, żony hrabiego i pruskiego generała Fryderyka de Stolberg Wernigerode. W tym czasie, po powstaniu krakowskim i słynnej rabacji chłopskiej, władze austriackie w roku 1848 uwłaszczyły chłopów.

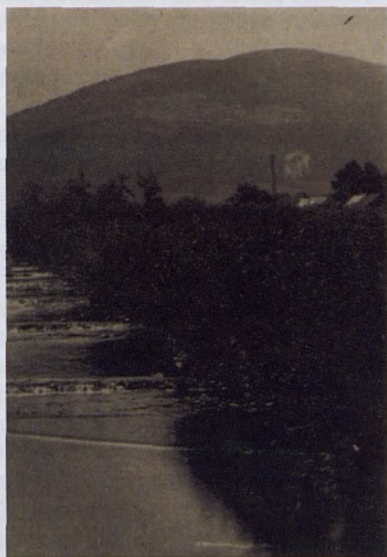
Po roku 1848 formalnie przestało istnieć państwo łodygowickie w granicach z 1608 roku. Dobra ziemskie i lasy, które pozostały w rękach właścicieli po uwłaszczeniu chłopów, były odąd określane jako dominium łodygowickie. Dobra w granicach Łodygowic nazywano folwarkiem. Dobra, które znajdowały się poza Łodygowicami, określano mianem obszarów dworskich. Taka forma gospodarstwa funkcjonowała w Buczkowicach.

Od kwietnia 1849 aż do września 1866 roku dominium łodygowickie przechodziło z rąk do rąk. Kupującymi byli z reguły Niemcy lub żydowscy kupcy i przemysłowcy. W tym okresie najdłużej, bo prawie dziesięć lat właścicielem państwa łodygowickiego

był baron **Artur Lütwitz**, zdemaskowany pruski szpieg, działający na szkodę Austrii.

Po okresie częstych zmian właścicieli nastąpił czas pewnej stabilizacji, który został zapoczątkowany aktem kupna państwa łodygowickiego przez noszącą prawdopodobnie tytuł baronowej **Klementynę Primavesi de Weber**, późniejszą żonę majora wojsk austriackich Adolfa Klobusa.

Ostatnim dziedzicem dóbr łodygowickich był **Otto Klobus**, w którego rękach dominium łodygowickie pozostawało aż do jego śmierci, która nastąpiła w czasie drugiej wojny światowej. Podczas wojny baron Klobus został na krótko pozbawiony swych dóbr, potem, jak odmówił przyjęcia obywatelstwa III Rzeszy. Po wygraniu sprawy w sądzie Klobus znów stał się ich właścicielem.



BUCZKOWICE



NA MAPIE PAŃSTWA ŁODYGOWICKIEGO

POCZĄTKI OSADNICTWA

Nie jest znany żaden dokument, który wspominałby o czasie powstania Buczkowic. Jest bardzo prawdopodobne, że miejscowość powstała w połowie lub nawet na początku XVI wieku.

Pierwsza pisana wzmianka o istnieniu sąsiedniej wsi – Rybarzowic – pochodzi z drugiej dekady XVI wieku. Warunki osadnictwa na terenach Rybarzowic niczym nie różniły się od tych, jakie panowały na terenach buczkowickich, zapewne więc proces zasiedlania obu tych obszarów przebiegał równolegle. Zasiedleniu terenu Rybarzowic mogło sprzyjać sąsiedztwo Łodygowic i dogodne warunki dla gospodarki rybackiej na klasztornych stawach cystersów.

Czynnikami sprzyjającym powstaniu Buczkowic była migracja pasterskiej ludności wołoskiej, która znajdowała tu dogodne

warunki ze względu na bukowe lasy, porastające okoliczne tereny.

Buczkowice, jak pisał w „Dziejopisie Żywieckim” Andrzej Komoniecki, zostały „od buczków niegdy rosnących nazwane”. Osią osadnictwa była rzeka Żylca, nazywana też Żylczą lub Żylcą. Nazwa ta ma związek z podobieństwem rzeki do żyły połączonej z ogromną ilością naczyń krwionośnych. Żylca jest żyłą główną, a wraz z masą strumieni, które do niej wpadają, tworzy system podobny do układu krwionośnego.

Proces zaludniania się Buczkowic i powstawania gospodarstw rolnych związany był z napływem wędrownych grup pasterzy wołoskich (wałaskich), którzy stali się nieodłączną częścią tej ziemi. Osadnictwo na terenach buczkowickich przebiegało tak samo jak na całej Żywiecczyźnie i nie różniło się od osadnictwa w pozostałych miejscowościach górskich należących do dawnego

księstwa oświęcimskiego. Było to głównie osadnictwo na „surowym korzeniu”, na obszarze odpowiadającym tak zwanym zarębkom. Zarębek obejmował obszar około 13 do 27 hektarów. W naszych warunkach jego wielkość bliższa była 13 hektarom. Wynikało to stąd, że na naszym terenie powszechnie używaną miarą powierzchni był tzw. mały łan frankoński.

Buczkowice są wsią zarębną, to znaczy powstała w wyniku osadnictwa na „surowym korzeniu”. W Buczkowicach nie było tzw. ról czyli wielkich gospodarstw. Mieszkańcy wsi uprawiali żyto i len oraz zajmowali się hodowlą świń i bydła.

W chwili pojawienia się nazwy państwa łodygowickiego w oficjalnych zapisach, Buczkowice już istniały jako odrębna miejscowość, podobnie jak Rybarzowice i Wilkowice.

W roku 1629 w czasie sporu, jaki toczył pleban łodygowicki Bartłomiej Kapkowicz (Kapkowicz) z Jerzym Warszyckim o świadczenia na rzecz plebana, w Buczkowicach zarejestrowanych zostało 19 zarębników i jeden kowal. Tyle samo było ich w Szczyrku i Bystrej.

W styczniu 1630 roku, kiedy sporządzany był w całym państwie spis dymów, czyli chat, ustalono, że w całym państwie łodygowickim było ich 207, mieszkańców zaś 1859, z czego w Buczkowicach – 233. W tym samym czasie Rybarzowice liczyły 252 mieszkańców, Szczyrk – 152, Łodygowice – 373, a Bystra 155.

Buczkowice były częścią parafii łodygowickiej. Taki stan trwał aż do początków wieku XX, kiedy to w Buczkowicach został poświęcony kościół, a przy nim ustanowiono administratora. Buczkowice nie były jednak jeszcze w tym czasie samodzielną parafią. O wyodrębnionej jednostce administracji kościelnej możemy mówić od roku 1911.

Przed rokiem 1905 wszelkie posługi religijne, od chrztów począwszy, a na pochówku skończywszy, mieszkańcy Buczkowic otrzymywali w Łodygowicach. Mieszkańcy Buczkowic uczęszczali na msze do łodygo-

wickiego kościoła. Z tym faktem łączyły się również daniny na rzecz plebana, jakie składali zarębnicy. W roku 1629 każdy z zarębników musiał złożyć plebanowi 40 groszy rocznie, nie licząc świadczeń w naturze, takich jak na przykład kury, owies czy wosk pszczeli. Obciążenia mieszkańców wsi Buczkowice były wyższe od obciążeń kmieci i zarębników z innych miejscowości, co może świadczyć o większej zamożności tutejszych gospodarzy.

BUCZKOWICE W XVII WIEKU

Jest bardzo prawdopodobne, że w zbrojnym zajeździe Warszuckiego na Słotwinę, nazywanym „wojną słotwińską”, brali udział buczkowiczanie, jako jego poddani. Nie można też wykluczyć udziału mieszkańców Buczkowic w wyprawie zorganizowanej przez proboszcza łodygowickiego ks. Stanisława Kaszkowica, przezywanego Kądziołką, w wyprawie na Czorsztyn. W zamku tym schronił się Kostka-Napierski, przewodzący buntowi chłopskiemu. Wyprawa zakończyła się opowaniem zamku przez oddział łodygowicki, ujęciem przywódcy powstania i wydaniem go biskupowi krakowskiemu Piotrowi Gembickiemu.

Nie można też wykluczyć udziału buczkowiczian w wyprawach przeciwko Szwedom, którzy zapuścili się na nasze ziemie z zamiarem zdobycia Żywca. Warto wspomnieć tu o wyprawie w grudniu 1655 roku pod wodzą starosty żywieckiego i ekonoma łodygowickiego Jana Torysińskiego, którego udział, skupiający chłopów z państw żywieckiego i łodygowickiego, walnie przyczynił się do wypędzenia Szwedów z Oświęcimia.

Drugą ważną wyprawą, w której zapewne brali udział między innymi chłopci z Buczkowic, była wyprawa pod wodzą ks. Stanisława Kaszkowica – proboszcza łodygowickiego i dziekana żywieckiego, mająca na celu wsparcie obrońców Jasnej Góry. Choć posiłki okazały się zbędne, wyprawa pozwoliła początkiem stycznia 1656 roku wypędzić Szwedów z Wielunia.

Mieszkańcy Buczkowic brali najprawdopodobniej udział w bitwach toczonych ze Szwedami na szanicach usypanych w Mikuszowicach dla obrony pozostałych miejscowości państwa łodygowickiego i żywieckiego. Stanowili zapewne część 250-osobowego oddziału mieszczan i chłopów dowodzonego przez Jana Grzegorza Torysińskiego, który nie zdołał zatrzymać pochodu wojsk szwedzkich. Ciała poległych obrońców szaniców pochowano w Mikuszowicach nad Białą. Żywiec, Wilkowice i Mikuszowice zostały złupione przez oddziały szwedzkie. Buczkowiccy chłopci odpowiedzieli też na wici rozpalone na szczytach okalających Kotlinę Żywiecką, wzywające ich na ratunek Żywcowi. Zapewne i oni wyruszyli pod wodzą wspomnianego wcześniej ks. Stanisława Kaszkowica – proboszcza łodygowickiego – na odsiecz miastu. Wyprawa zakończyła się powodzeniem – Szwedzi zostali z Żywca przepędzeni.

Z tym okresem wiąże się podanie, którego bohaterem jest najemny żołnierz króla Jana Kazimierza, który podobno pochodził z Niderlandów. Żołnierzowi temu, rannemu w potyczce ze Szwedami, udzieliła pomocy miejscowa dziewczyna. Wdzięczny rycerz, odjeżdżając do swojego kraju, obiecał jej małżeństwo. Po pewnym czasie wrócił i pojawił się z żoną. Gwiazdy, które były częścią jego szlacheckiego herbu stały się elementem herbu Buczkowic. Nazwisko żołnierza brzmiało podobno Zeeman – człowiek morza.

Tłok pieczętny z tarczą herbową oraz gwiazdami został odkryty na dokumentach z roku 1802 i 1804. Taką też pieczęcią urzędową posługiwał się Urząd Gminy Buczkowice w dwudziestolecu międzywojennym.

Okres poprzedzający najazd Szwedów był czasem nasilenia zbójnictwa. Buczkowice, jak wynika z zapisów historycznych, nie wydały wielu zbójników. U Komonieckiego wspomniany jest jedynie Maciek Słowiak, pochodzący z Buczkowic, a będący członkiem oddziału Bartka Kotmana z Rybarzowic. Nie był to jednak zbójnik, który wstawił

się chwalebными czynami. Nie można też wskazać faktów, które świadczyłyby o tym, że na terenie Buczkowic miały miejsce jakieś spektakularne wyczyny zbójnicze. Mogło to wynikać z tego, że w Buczkowicach nie było siedziby dworu, nie było plebanii ani też nadmiaru bogatych kmieci, też często „odwiedzanych” przez zbójników. Nie ma jednak wątpliwości, że przez Buczkowice przechodziło wiele oddziałów zbójniczych. Decydowało o tym położenie naszej miejscowości.

W okresie zaborów Buczkowice były częścią tzw. Galicji Zachodniej, wchodzącej w skład monarchii austro-węgierskiej. Po roku 1848, a więc po uwłaszczeniu chłopów w zaborze austriackim państwo łodygowickie przestało istnieć w swym dawnym pojęciu i granicach. Na terenie Buczkowic jako pozostałość po dobrach szlacheckich ostał się tzw. obszar dworski, obejmujący grunty uprawne, a także okoliczne lasy, które pozostały w rękach właściciela byłego państwa łodygowickiego. W tym czasie (1841-1849) właścicielką najpierw państwa łodygowickiego, a następnie dóbr łodygowickich wraz z tzw. obszarem dworskim w Buczkowicach była hrabina Charlotta Hochberg Fürstenstein.

POCZĄTKI PRZEMYSŁU

Dynamiczny rozwój Buczkowic przypadł na przełom XIX i XX wieku. Niemal lawinowo powstawały wówczas przedsiębiorstwa przemysłowe i przetwórcze. Temu procesowi sprzyjały warunki naturalne, a szczególnie istnienie młynówki, która zapewniała energię dla poruszania maszyn. Nie znamy dokładnego czasu powstania młynówki, jednak należałoby sądzić, że mogła ona powstać przed rokiem 1841 i utworzeniem zakładu wodnego, w którym przechwytywano i gromadzono drewno spławiane z Salmopola i Szczyrku. Pomysłodawcą budowy zakładu wodnego i regulacji rzeki był ówczesny właściciel państwa łodygowickiego, książę pszczyński Ludwik Anhalt von Cothen. Być może, w tym właśnie okresie powstał

wielki tartak, nazywany przez miejscowych „pańską piłą”. Młynówka miała swój początek na granicy między Szczyrkiem a Buczkowicami. Kończyła swój bieg w Rybarzowicach, na wysokości dzisiejszego Domu Ludowego. Nad młynówką powstawały młyny, tartaki, wytwórnie zapalek, guzików, folusze czyli spłisniarnie sukna wołoskiego (nazywane na naszych terenach walkowniami), piekarnie. Nad młynówką została też zlokalizowana pierwsza w Buczkowicach duża fabryka mebli, której właścicielem był Józef Kubica. Fabryka ta była protoplastą wielkich zakładów mebli giętych, których siedzibą była tzw. stara fabryka przy zbiegu ulic Lipowskiej i Grunwaldzkiej.

W 1897 roku zakład spłonął a na jego miejscu rozpoczęto budowę nowego obiektu. Pogorzelisko po spalonej w tymże roku starej fabryce stało się miejscem budowy nowego obiektu, w którym uruchomiona została fabryka mebli giętych Towarzystwa Akcyjnego Austriackich Fabryk Mebli Giętych Mundus z Wiednia. Zaś w pierwszych latach XX wieku nieopodal starej fabryki powstała duża nowa fabryka mebli giętych Thonet-Mundus, która działała aż do 1 maja 1930 roku. Zamknięta w czasie lat wielkiego kryzysu, nigdy nie podjęła już produkcji. Później jej obiekty okupant zagospodarował na magazyny. Całość spłonęła w pożarze tuż przed wyzwoleniem Buczkowic, na początku kwietnia 1945 roku.

Druga buczkowicka wytwórnia mebli działała wcześniej od fabryki Mundus. Musiała istnieć już od 1889 roku. Była to fabryka mebli Rudolfa Wagnera. Została ona sprzedana najprawdopodobniej w roku 1895 Adolfowi Wechowi. Kierowana przez niego, a później przez jego syna,

fabryka działała niemal do końca drugiej wojny światowej. Obecnie jest częścią składową przedsiębiorstwa Paged – Meble.

SZKOŁA

W 1889 w Buczkowicach powołano do życia pierwszą szkołę publiczną. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był naczelnik gminy Michał Migdał. Do 1897 roku siedzibą tej szkoły była stara fabryka. Od 1902 roku funkcjonowała w specjalnie na ten cel wybudowanym budynku na dzisiejszej ulicy Bielskiej. Zespół nowych budynków, mieszczących szkołę powstał w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku w ramach państwowej akcji „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”. Fundatorem budowy była Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa, Książka, Ruch”. Po licznych zmianach organizacyjnych szkoły działające w tych obiektach połączono w Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Mikołaja Kopernika.

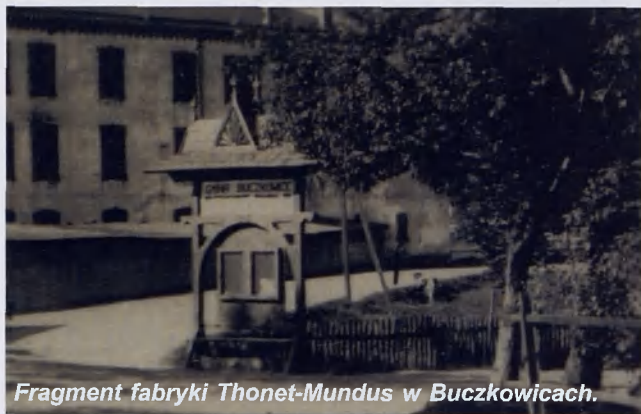
W okresie międzywojennym w Buczkowicach istniała szkoła zawodowa, kształcąca stolarzy dla potrzeb miejscowych fabryk mebli.

ORGANIZACJE SPOŁECZNE

Przełom XIX i XX wieku był okresem wielkiej aktywności społecznej mieszkańców wsi. Najstarszą organizacją społeczną



Budynek starej szkoły przy ul. Bielskiej. Fot. z ok. 1911 roku.



Fragment fabryki Thonet-Mundus w Buczkowicach.

w Buczkowicach jest kółko rolnicze, którego dokładnej daty powstania nie znamy. Poza działalnością związaną z upowszechnianiem wiedzy rolniczej, kółko podjęło inicjatywę budowy kościoła w Buczkowicach. Po latach starań dzieło to zostało zakończone w roku 1905 aktem poświęcenia nowego kościoła. Dało to początek nowej parafii, jaką w 1911 roku erygowano w Buczkowicach. Oznaczało to zerwanie kilkusetletnich więzi z parafią łodygowicką.

Latem roku 1897 została powołana do życia Ochotnicza Straż Pożarna. Inicjatorami jej utworzenia byli dr Franciszek Miodoński – miejscowy lekarz, Gustaw Herrglotz – kierownik szkoły, Józef Gluza – naczelnik gminy i właściciel restauracji – Wojciech Kubica.

Straż prowadziła również działalność kulturalną. Przy straży zaczął działać pierwszy we wsi teatr amatorski.

Ważną rolę w życiu społecznym wsi odegrało koło Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, które powstało w roku 1909 za sprawą dr. Franciszka Miodońskiego. Była to działająca pod pozorem działalności sportowej organizacja paramilitarna, przygotowująca mieszkańców Buczkowic do zbrojnego udziału w odzyskaniu niepodle-

głości. Organizacja buczkowicka należała do grupy najprężniej działających na Żywiecczyźnie. Przeposobienie do służby wojskowej prowadzone było w tzw. drużynach polowych. Drużyny te stały się podstawowymi strukturami sokolimi, które zasiły późniejsze legiony. Buczkowicki „Sokół” latem 1914 roku wystawił trzecią pod względem liczebności grupę ochotników z Żywiec-



Grupa aktorów i członków TSL.



Drużyna buczkowickich skautów.

czyzny do składu 2. Kompanii Marszowej pod dowództwem Tadeusza Jänicha.

Trwałym materialnym dorobkiem buczkowickiego „Sokoła” jest wybudowany w 1919 roku, społecznym staraniem członków tej organizacji, budynek tzw. Sokolni, któ-



ry stał się centrum działalności sportowej, kulturalnej, politycznej. Obiekt funkcje te pełni do dziś.

W Buczkowicach działała również liczna drużyna skautów (harcerzy). Powstała ona wkrótce po powołaniu w 1911 roku we Lwowie polskich władz naczelnych tej organizacji. W tym samym czasie w Buczkowicach powstała pierwsza stuosobowa drużyna harcerska. Zarówno „Sokół”, jak i harcerstwo rozwinęły się pod ideowym okiem narodowców.

Organizacja, której zasługi dla szerzenia oświaty i kultury są nie do przecenienia, było Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL). Miejskowy oddział TSL został powołany do życia w Buczkowicach w lutym 1926 roku z inicjatywy miejscowego nauczyciela, rodem z Łodygowic – Jana Górnego. Towarzystwo zorganizowało w Buczkowicach pierwszą bibliotekę, zwaną wówczas czytelnią ludową, której patronem został ksiądz Stanisław Staszic.

TSL zajmowało się również upowszechnianiem kultury teatralnej. Przy TSL aktywnie działał zespół teatralny, który wystawił dla mieszkańców Buczkowic takie sztuki jak: „Sobkowa zagroda”, „Krakowiacy i górale” czy „Kościszko pod Raclawicami”.

W latach 1934-1935 towarzystwo wybu-

dowało Dom Ludowy, w którym otwarto ochronkę dla dzieci robotniczych. Po wojnie w budynku funkcjonowało przedszkole, potem apteka, a obecnie działa w nim Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji.

Buczkowice były miejscowością o niezwykle bogatym życiu społecznym i politycznym. Obok organizacji o charakterze prawniczym, takich jak Narodowa Demokracja (ND), Chrześcijańska Demokracja (ChD), Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Związek Byłych Wojskowych, Związek Powstańców Śląskich, Związek Strzelecki, hallerczycy czy legionieści, działały tu także organizacje związane z ruchem socjalistycznym. Dotyczy to zarówno organizacji dorosłych obywateli, głównie robotników, jak i młodzieżowych. Działała tu Polska Partia Socjalistyczna. Ruch socjalistyczny oferował młodzieży działalność w OM TUR-ze i w Czerwonym Harcerstwie. Organizacje te skupiały głównie młodzież z rodzin robotniczych. Buczkowice gościły na swym terenie czołowych organizatorów ruchu socjalistycznego, m.in. Stanisława Dubois, członka władz naczelnych PPS oraz Czerwonego Harcerstwa.

Według jednego z ówczesnych obserwatorów życia społecznego Franciszka Gruszeckiego, w latach międzywojennych dzia-

łało w Buczkowicach 19 różnych organizacji o bardzo zróżnicowanym obliczu politycznym.

KOŚCIÓŁ

Okres międzywojenny to czas zacieśnienia związków Buczkowic z Białą i Bielskiem, a rozluźnienia związku z Żywcem i Łodygowicami. Najdłużej formalne związki Buczkowic z Łodygowicami utrzymały się w dziedzinie administracji kościelnej. Buczkowice aż do początku XX wieku należały do parafii łodygowickiej. Od wieków Łodygowice były też siedzibą dekanatu.

Pomysł wybudowania kościoła w Buczkowicach zrodził się wśród członków miejscowego Kółka Rolniczego w 1898 roku. Budowa trwała od czerwca 1901 do 1904 roku. Uroczystość poświęcenia kościoła i cmentarza odbyła się 7 maja 1905 roku. Aktu tego dokonał ks. Jan Miodoński, proboszcz parafii łodygowickiej i dziekan łodygowicki.

Cichy spór o erygowanie nowej jednostki w obrębie dekanatu złagodził w roku 1904, kiedy ks. biskup Nowak z Krakowa zapewnił mieszkańców o obsadzeniu przy wybudowanym kościele stałego księdza.

W sierpniu 1908 roku pierwszym administratorem tzw. ekspozytury został ks. Andrzej Lenart. Ksiądz ten, będący wcześniej wikariuszem w parafii Łodygowice, od 1904 roku pełnił już w Buczkowicach funkcję katechety.

Ostatnimi uroczystościami, które połączyły Łodygowice i Buczkowice jako miejscowości wchodzące w skład jednej parafii były obchody pięćsetlecia bitwy pod Grunwaldem. W Łodygowicach poświęcony został wówczas most grunwaldzki pod wezwaniem królowej Jadwigi i króla Władysława Jagiełły, a w Buczkowicach odsłonięto kopiec grunwaldzki, usypany przez mieszkańców Buczkowic. Rok 1911 przyniósł uniezależnienie parafii w Buczkowicach od parafii łodygowickiej.



Członkinie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (lata trzydzieste XX wieku).

Wprowadzenie w czerwcu 1975 roku nowego podziału administracyjnego kraju i utworzenie województw, w tym województwa bielskiego, sprawiło, że Stolica Apostołów dostosowała do tej struktury państwowej administrację kościelną. W 1992 roku powstała nowa diecezja bielsko-żywiecka, a w jej ramach nowy dekanat łodygowicki. Jej dziekanem został najstarszy proboszcz w dekanacie – proboszcz Buczkowic ksiądz Stanisław Jasek. W ten sposób historia zatoczyła krąg, łącząc na nowo parafie, których dzieje były przez wieki silnie z sobą związane.

TU MÓWI HISTORIA

ZABYTKI I MIEJSCA ZWIĄZANE Z PRZESZŁOŚCIĄ BUCZKOWIC

Budynek „starej szkoły” przy ulicy Bielskiej



Budynek w pierwotnej formie powstał w latach 1901-1902, dzięki staraniom ówczesnych władz gminy Buczkowice. Miał on stać się nową siedzibą szkoły, po tym jak 18 sierpnia 1897 roku pożar strawił obiekt tzw. starej fabryki przy zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Lipowskiej, w którym od października 1889 roku mieściła się pierwsza zorganizowana szkoła publiczna. Nowo wybudowana szkoła miała w latach 1901-1902 trzy sale lekcyjne oraz trzyizbowe mieszkanie dla jej kierownika.

Pierwsza rozbudowa budynku nastąpiła w latach 1910-1911. Szkoła powiększyła się wówczas o dalsze cztery izby lekcyjne, w których naukę rozpoczęto 1 września 1911 roku. We wrześniu 1938 roku poświęcono kamień węgielny pod dalszą rozbudowę szkoły, która polegała na nadbudowaniu piętra nad całością obiektu. W tak zmodernizowanym budynku miało we wrześniu 1939 roku podjąć naukę 532 uczniów.

W czasie wojny i okupacji hitlerowskiej mieściła się tu szkoła dla dzieci ludności

niemieckiej (osadników, bauerów i lokalnych niemieckich urzędników) oraz folksdojców. Szkołą kierował w tym czasie Otto Röhnert – z wykształcenia i zawodu kupiec. Dla małej części polskich dzieci Niemcy powołali do życia tzw. Volksschule mit polnisch-er Unterrichtssprache, czyli szkołę podstawową z polskim językiem nauczania, mieszczącą się w prywatnym domu.

Budynek starej szkoły bardzo ucierpiał w czasie działań wojennych zimą i wiosną 1945 roku. Przed wyzwoleniem znajdował się na linii ostrzału artyleryjskiego prowadzonego przez wojska radzieckie od strony Boru i Mesznej. Po dokonaniu napraw i dokończeniu przerwanej przez wojnę rozbudowy 1 września 1946 roku budynek znów mógł służyć dzieciom. 22 września tego roku odbyła się uroczystość poświęcenia odbudowanej szkoły. W latach siedemdziesiątych dokonano zmiany konstrukcji dachu, zastępując go stropodachem.

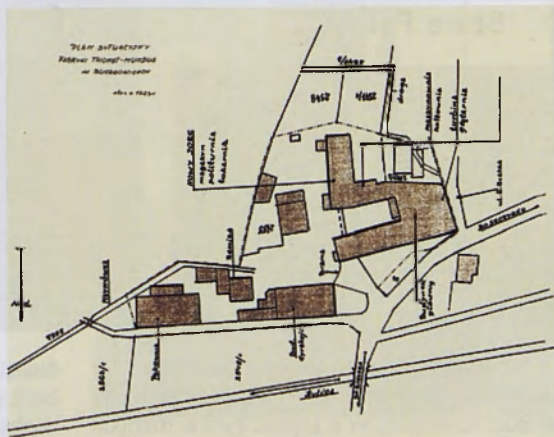
W roku 1975 szkoła została przeniesiona do nowo wybudowanego obiektu przy uli-

cy Szkolnej. Obecnie budynek starej szkoły przy ul. Bielskiej jest siedzibą Publicznego Przedszkola w Buczkowicach.

Polskie Fabryki Mebli Giętych Thonet-Mundus

W rejonie dzisiejszych ulic: Miodońskiego, Szkolnej, Lipowskiej i dra Białka, w pierwszej dekadzie XX wieku powstał zespół obiektów przemysłowych, do których przeniesiona została całość produkcji z tzw. starej fabryki. Podstawowym obiektem produkcyjnym był trzykondygnacyjny budynek długości ok. 77 m i szerokości 5 m. Był usytuowany frontem do dzisiejszej ulicy Lipowskiej.

Fabryka dysponowała własną elektrownią wodną, wyposażoną w turbinę o mocy ok. 150 koni mechanicznych, własną maszynownią, a także kotłownią, zaspokajającą potrzeby całej fabryki i obiektów towarzyszących. Woda napędzająca turbinę pochodziła z młynówki, przebiegającej krytym korytem z rejonu starej fabryki i łączącej się nieopodal ulicy Miodońskiego z korytem Żylicy. Magazyny i część pomieszczeń produkcyjnych mieściły się w odrębnym budynku, usytuowanym niemal prostopadłe do głównego obiektu. Gmach ten, wybudowany z licowej cegły, mieszkańcy i pracownicy fabryki nazywali Nowym Jorkiem, jako że przypominał typowe amerykańskie obiekty przemysłowe. Miał on ok. 45 m długości i ok. 15 m szerokości. Z budynkiem głównym był połączony napowietrzną kładką, która służyła komunikacji osobowej i towarowej pomiędzy obydwooma obiektami. Od strony zachodniej, w sąsiedztwie kotłowni, wznosił się potężny komin fabryczny, jeden z trzech, które górowały wówczas nad Buczkowicami.



Wzdłuż ulicy Miodońskiego rozlokowane były budynki dyrekcji, administracji oraz magazyny wyrobów gotowych, tzw. pakownia i ekspedycja. Wyroby były przewożone ciągniętymi przez konie platformami na stację kolejową w Łodygowicach Dolnych. Pośród budynków pakowni i ekspedycji, nieco w głębi terenu, mieściła się remiza ogniowej straży zakładowej.

W głównym budynku fabryki znajdowało się mieszkanie dyrektora. W południowej części terenów fabrycznych umiejscowiony był ogród owocowy i warzywny.

Zakład działał do roku 1930, kiedy to dokonano lokautu – zwolniono wszystkich pracowników, których było około pięciuset, oraz współpracujących z zakładem chałupników, a fabrykę zamknięto. Od tego czasu w fabryce nigdy już nie podjęto produkcji. Pozostały po niej tylko mury. Wszystkie maszyny zostały wywiezione przez udziałowców

spółki.

W czasie wojny pomieszczenia fabryczne służyły celom magazynowym. Przechowywano tu m.in. beczki na wodę przeznaczone dla wojsk niemieckich walczących w Afryce. W czasie zbliżania się do Buczkowic wojsk radzieckich w fabryce wybuchł pożar, wywołany przez jednego z mieszkańców Buczkowic. Podpalacz nie był w stanie wy-

jaśnić powodów swego czynu. W czasach powojennych władze zdecydowały o rozbiórce wypalonych obiektów.

Thonet-Mundus dysponował na terenie Buczkowic gruntami zabudowanymi i wolnymi od zabudowy o powierzchni trzech hektarów 56 arów i 35 m², licząc łącznie z terenami przy starej fabryce.

Stara Fabryka



Stara fabryka to jeden z najstarszych obiektów związanych z historią przemysłu w Buczkowicach. W budynku tym w różnych okresach prowadzona była najróżnorodniejsza działalność produkcyjna. Tu wytwarzała liny i powrozy niejaki Kolmer, tu, od roku 1872, prowadził fabrykę mebli Józef Kubica, tu w swoim czasie mieściła się też spłśniarnia sukna wołoskiego (wałaskiego), zwana wówczas walkownią. W 1889 roku właścicielami budynku byli Grünbaum i Deutsch. Sprzedali oni część budynku gminie, która zamierzała urządzić w nim szkołę. Można domniemywać, że sprzedający mieli związek z produkcją mebli, gdyż szkoła dzieliła budynek właśnie z fabryką mebli.

W październiku 1889 roku otwarto tu szkołę, która w funkcjonowała do lata 1897 roku, to jest do czasu, kiedy to pożar strawił budynek tak dotkliwie, że gmina uznała jego odbudowę za nieopłacalną.

Pogorzelisko sprzedano niejakiemu Rudolfowi Weigtowi i s-cie, protoplastom Mundusa SA. Spółka odbudowała budynek i udoskonaliła jego infrastrukturę wodną, zapew-

niającą fabryce energię. Następnym etapem było uruchomienie produkcji mebli giętych. Wobec ogromnego popytu na produkowane w fabryce meble, Mundus podjął budowę nowej fabryki nieopodal starej, w której ok. 1910 roku zaniechano produkcji, zamieniając ją na mieszkania dla zatrudnionej w zakładzie kadry urzędniczej. Obiekt starej fabryki od tamtej pory do dziś służy celom mieszkalnym.

Pozostałością świetności przemysłowej budynków był istniejący do lat sześćdziesiątych utworzony na młynówce tzw. staw – będący niegdyś rezerwuarem wody, napędzającej maszyny starej i nowej fabryki. Jego powierzchnia, sięgająca od nieruchomości Wojciecha Gluzy do fabryki, obejmowała ponad 14 arów i 5 m², co stwierdziła inwentaryzacja geodezyjna, wykonana na rzecz Mundusa w roku 1923. Również do tego czasu istniała u wylotu stawu śluza, dzięki której ze zbiornika spuszczano nadmiar wody. Woda od śluzy (nazywanej potocznie sicom) była odprowadzana niewielkim strumieniem, odchodzącym w kierunku północnym, aż do Żylicy.

Kościół parafialny pw. Przemienienia Pańskiego



Kościół powstał z inicjatywy mieszkańców Buczkowic. Idea jego wzniesienia powstała 1898 roku. Buczkowice nie były wówczas samodzielną parafią, lecz częścią składową parafii Łodygowice. W czasie gdy zrodziła się realna myśl budowy kościoła proboszczem parafii Łodygowice był ksiądz Jan Miodoński, spokrewniony z miejscowym lekarzem Franciszkiem Miodońskim. Budowa została zapoczątkowana przez Kółko Rolnicze, którego działalność w tym okresie ożywił kierownik miejscowej szkoły Gustaw Herrglotz. W październiku 1898 roku kółko zorganizowało dziękczynną mszę świętą za udany i urodzajny rok. Zebrane datki przeznaczono na budowę świątyni.

Przychylnie budowie kościoła były władze powiatu białskiego ze starostą Biesiadecem, który zezwolił na budowę oraz zaakceptował przeprowadzanie na ten cel zbiórek pieniężnych na terenie całego powiatu białskiego. Autorem projektu kościoła był znany bielski architekt Emanuel Rost. Budowa trwała od 1901 roku do końca roku 1904. Akt poświęcenia kościoła, dokonany



przez ks. Jana Miodońskiego, miał miejsce 7 maja 1905 roku. Do połowy roku 1908 w kościele w Buczkowicach nie było stałego administratora, a nabożeństwa odbywały się okazjonalnie. Odprawiali je księża z Łodygowic. Jednym z nich był ks. Andrzej Lenart, pracujący w buczkowickiej szkole jako katecheta. W 1908 roku ks. Lenart został stałym duszpasterzem buczkowickich parafian. Kościół jest pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Jego drugi patron to św. Stanisław – biskup krakowski i męczennik.

W roku 1910, dla uczczenia 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, mieszkańcy Buczkowic wzniesli przed kościołem kopiec. To zdarzenie oraz towarzyszącą mu manifestację patriotyczną upamiętniono 18 września 2005 r., ustawiając przy kopcu tablicę pamiątkową. Inicjatorem przedsięwzięcia było buczkowickie TSK „Zagroda”.

W czasie okupacji proboszczem parafii był ks. Józef Kolber, który po wojnie pełnił

funkcję dziekana w Białej. Ze względu na liczne grono osadników i bauerów, którzy zostali sprowadzeni do Buczkowic, w parafii przebywał także ksiądz zapewniający posługę duszpasterską w języku niemieckim.

Podczas działań wojennych poprzedzających wyzwolenie, od 11 lutego do 5 kwietnia 1945 roku w kościele nie odbywały się żadne nabożeństwa. Wiosną 1945 roku kościół znalazł się pod ostrzałem wojsk radzieckich, gdyż na jego wieży Niemcy ułokowali swoje stanowiska obserwacyjne.

W latach osiemdziesiątych miniego

wieku świątynię poddano rozbudowie. Jeszcze przed rozpoczęciem rozbudowy zdemonstrowano zniszczone organy firmy Röger. Instrument pochodził z kościoła w Lipniku, a pierwotnie znajdował się w kaplicy cesarskiej w Wiedniu. W 2005 w kościele zamontowano nowe organy o 22 głosach, pochodzące z jednego z franciszkańskich kościołów w Niemczech.

W trakcie rozbudowy w kościele dobudowano nowe prezbiterium, nawy poprzeczne, o 11 m. nadbudowano kościelną wieżę. Drewniane stropy wymieniono na betonowe.

Cmentarz

Nieopodal kościoła znajduje się cmentarz, który powstał w 1904 roku a został poświęcony równocześnie z kościołem w maju 1905 roku. Na cmentarzu tym znajdują się groby zasłużonych dla Buczkowic działaczy społecznych: Franciszka Miodońskiego, Gustawa Herrglotza, Józefa Namysłowskiego, Marii Huczek. Pochowano tu czterech legionistów, którzy przeżyli I wojnę światową: Szczepana Palucha, Józefa Namysłowskiego, Juliana Moczka i Jana Cadra. Tu znajduje się też grób partyzanta Gwardii Ludowej Józefa Habdasa o pseudonimie Kwaśny, zamordowanego przez Niemców w sierpniu 1944 roku.

Na buczkowickim cmentarzu znaleźć można również symboliczną mogiłę Jana Kubicy – nauczyciela i legionisty, który zginął na froncie. Tu usytuowana jest nagrobna płyta poświęcona Michałowi Gluzie, osądzonemu w roku 1940 przez hitlerowski Sąd Specjalny w Katowicach i skazanemu na karę śmierci przez ścięcie na gilotynie.

Tu też znajdują się groby znawców i miłośników gór: etnografa Małgorzaty Tarnawy, która zginęła w Szwajcarii, oraz dra geografii, pracownika naukowego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Antoniego Dobii, który zginął tragicznie w Tatrach. Tu spoczywa kapitan żeglugi wielkiej Adam Ku-

bica, jeden z najmłodszych kapitanów polskiej floty handlowej.

Na buczkowickim cmentarzu został pochowany jeden z niewielu księży, którzy dwukrotnie w tej samej parafii pełnili funkcję proboszcza – ks. kanonik Kazimierz Majgier, opiekun kopca grunwaldzkiego, niedościgniony znawca ziół, a także wytrawny rzemieślnik.

Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej przy ulicy Grunwaldzkiej



Nie zostały odnalezione żadne zapisy dotyczące powstania kaplicy. Nie znamy również jej fundatora, choć grunty, na których ją wzniesiono, stanowiły własność prywatną. Wiadomo jednak, że od roku 1860 odbywały się tu nabożeństwa, odprawiane jeden lub dwa razy do roku. Wierni brali tu udział w nabożeństwie w dniu święta Przemienienia Pańskiego.

Do lat trzydziestych ubiegłego wieku kaplica była pokryta gontem. Za czasów ks. Kazimierza Majgiera wymieniono pokrycie dachu, a gont zastąpiono blachą. Kaplica zo-

stała poddana gruntownej modernizacji w latach siedemdziesiątych, kiedy to nadano jej obecny wygląd. Wymieniono wówczas fragmenty zagrzybionych ścian, a także elementy kamiennych fundamentów, poroższadanych przez korzenie drzew.

W kaplicy znajduje się ozdobiony rzeźbionymi ramami obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a także ornamentowana sygnaturka z 1863 roku. Tradycyjnie 26 sierpnia odbywają się tu nabożeństwa z okazji święta Matki Boskiej Częstochowskiej.

Tereny po tartaku barona Klobusa i tzw. zakładzie wodnym przy ulicy Wczasowej

Po znajdującym się w tym miejscu, jednym z największych na Żywiecczyźnie, tartaku barona Klobusa pozostało dziś niewiele. Data powstania tartaku nie jest znana. Można jednak sądzić, że tartak istniał już w połowie XIX wieku, a najpewniej w 1841 roku, kiedy zakończona została regulacja koryta Żylicy na odcinku od Salmopola do Buczkowic. Tartak był napędzany energią wody, doprowadzanej specjalnie wykonaną młynówką na koło wodne. To sztuczne koryto wodne rozpoczynało się na terenach należących do Szczyrku i biegło przez całe Buczkowice, zapewniając energię wielu zakładom, w tym młynom, tartakom, foluszom, a także fabrykom mebli. W samym tartaku działały cztery traki o dużej, jak na tamten czas, wydajności. Po lewej stronie głównego budynku produkcyjnego znajdowały się place składowe drewna i tarcicy. Tartak działał także w czasie wojny. Zawiadywał nim Niemiec o nazwisku Hammer. W okresie poprzedzającym wyzwolenie w rejonie placów składowych przez krótki czas urządzone było przez Niemców stanowisko artyleryjskie.

Po wojnie tartak znacjonalizowano. Jego powojenny żywot okazał się jednak krótki. Jego obiekty i teren przejęła katowicka Energoaparatura. Od końca lat dziewięć-



dziesiątych na terenach byłego tartaku działał m.in. firma Prosperplast. Do dziś starsi mieszkańcy Buczkowic mówią o terenach byłego tartaku „pańsko pila”.

Po lewej stronie dzisiejszej ulicy Wczasowej, niemal vis a vis byłego tartaku, został w połowie wieku XIX urządzony zakład wodny. Składały się na niego jaz, tzw. jaśła, kanały: główny i boczne, oraz budowle umacniające brzegi Żylicy. Zakład wodny był końcową bazą dla spławianego uregulowaną Żylicą drewna w kłocach. Był to jedyny na Żywiecczyźnie tego typu zakład, w którym spławiano i wydobywano kłoc drewnne. Drewno spławione do Buczkowic było ekspediowane dalej wozami konnymi lub koleją. Miejscowa ludność nazywała to miejsce: „na ostróg” od umocnień brzegów Żylicy.

Miejsce umocnień niemieckich z wiosny 1945

Miejsca te znajdują się niemal na wprost ulicy Wczasowej, której przedłużeniem jest ulica Łukowa. Po lewej stronie tej ulicy, ponad zabudowaniami, na zboczu pod Bieńczyką, Niemcy urządzili umocnienia i gniazda karabinów maszynowych, które miały za zadanie zaryglowanie doliny Żylicy i przejścia w kierunku Szczyrku.

Działania tego punktu oporu były niezwykle dotkliwe dla nadchodzących od strony Mesznej i Rybarzowic, Rosjan. Dowódcą tego stanowiska był katowiczanie, którego cała rodzina zginęła w czasie wojny. On sam również poległ – właśnie na tym stanowisku.

Dom mieszkalny państwa Gluzów (nr 14)

Dom państwa Gluzów jest najstarszym zachowanym budynkiem w Buczkowicach. Dojście do niego jest możliwe głównie od ulicy Woźnej, a także wąską ścieżką od ulicy Legionów, brzegiem młynówki.

Jest to drewniany dom o typowym dwuspadowym dachu ze ściętymi narożnikami oraz okapem w części szczytowej wybudowanym bez użycia gwoździ. Jego budowa jest typowa dla domów zamożnych gospodarzy.



Pod wspólnym dachem znajdują się tutaj pomieszczenia mieszkalne i pomieszczenia dla zwierząt gospodarskich. Częścią wspólną jest sień. Pomieszczenia gospodarskie (obora, stajnia) wykonane są z kamienia. Uwagę zwraca charakterystyczne łukowate sklepienie nad mурowanym wejściem. Po obu stronach wejścia są tzw. posiady, czyli występy muru, na których można było odpocząć. Posiady służyły też do ustawiania putni z wodą.

Do domu państwa Gluzów prowadzi unikatowa kładka nad korytem młynówki, wykonana z jednej dużej płyty skalnej. Kładka ta stanowiła element biegnącej tamtędy ścieżki, która istniała jeszcze do lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

Dom rodziny Pietraszków przy zbiegu ulic Woźnej i Stawowej

Znajdujący się na rogu ulicy Woźnej i Wodnej dom rodziny byłego biskupa sufragana krakowskiego Jana Pietraszki jest oryginalnym dziełem rzemiosła ciesielskiego.

Józef Pietraszko, którego rodzice wywodzili się z Lipowej, był znanym i cenionym cieślą. Jego dziełem jest wiele buczkowickich budynków. Ponieważ posiadał uprawnienia do opracowywania projektów technicznych, można rzec, że był w owym czasie tzw. budowniczym. Józef Pietraszko to autor pro-

jektów budynków o rozbudowanych poddaszach m.in. domu Kaniów, Kocurków oraz Moczków. Specjalizował się w konstrukcjach dachowych dużych obiektów. Jednym z jego dzieł jest konstrukcja więźby dachowej na kościele Na Górze w Szczyrku. Był też, razem ze swym synem Kazimierzem jednym z niewielu, którzy wykonywali konstrukcje drewniane kół wodnych dla młynów i tartaków. Na budynku zwraca uwagę oryginalne zdobnictwo szczytu oraz wykonanie niespotykanej nigdzie indziej w Buczkowicach drewnianej osłony ściany przy wykorzystaniu ciętego z desek gontu.



W tym domu wychował się wspólnie z liczным rodzeństwem późniejszy biskup Jan Pietraszko, sufragan w archidiecezji krakowskiej i jednocześnie proboszcz kościoła akademickiego św. Anny w Krakowie. Ten znakomity kaznodzieja i interpretator tajemnicy Eucharystii odpowiadał w archidiecezji m.in.

za gospodarke kadrami oraz budownictwo sakralne.

Kościół zaliczył go do grona kandydatów do wyniesienia na ołtarze jako błogosławionego. W kościele parafialnym w Buczkowicach, u wejścia do nawy głównej, umieszczona jest tablica pamiątkowa poświęcona pamięci ks. Jana Pietraszki.

Kapliczka przydrożna Matki Boskiej przy ul. Kwiatowej



Kapliczka przy ulicy Kwiatowej to najstarszy w Buczkowicach obiekt kultu. Pochodzi z roku 1816. Data ta uwieczniona jest na bloku fundamentu. Kapliczka jest wykonana z piaskowca. Ma kształt walcowatej kolumny, posadowionej na kamiennym bloku. Zwieńczeniem kapliczki jest wykonana w kamieniu niewielka grota, w której znajduje się figura Matki Boskiej.

Kapliczka powstała na miejscu, gdzie rosły trzy potężne dęby, które, jak głosi podanie, zostały przez właścicieli gruntu wycięte i sprzedane. Niemal od początku swego istnienia kapliczka była miejscem kultu maryjnego. Najstarsi mieszkańcy wspominają, że w miejscu tym dzieci chore na padaczkę odyskiwały zdrowie. Rodzice proszący o uzdrowienie zawiązywali na kolumnie koszulki chorych dzieci. Okoliczni mieszkańcy gromadzili się przy kapliczce zwłaszcza w maju, by odmawiać litanie i śpiewać pieśni.

Z miejscem usytuowania kapliczki związane jest następujące podanie. W czasie wykonywania wykopów pod jej fundamenty został odkopany duży garniec z monetami.

W chwili kiedy szczęśliwcy wydobywali skarb pojawiła się obok nich tajemnicza postać, będąca zapewne duchem. Kiedy bowiem jeden z mężczyzn odezwał się do niej pogardliwie, monety zniknęły.

Tereny pól minowych

W Buczkowicach były dwa obszary zaminiowane przez Niemców w czasie II wojny światowej.

Pola minowe zostały ułożone przez Niemców poza terenami zabudowań, mniej więcej poniżej ulicy Łukowej w kierunku drogi głównej Buczkowice – Bielsko. Pola minowe tworzyły jedną całość wraz z umocnieniami i stanowiskami ogniowymi pod lasem, w rejonie ulicy Łukowej, a także stanowiskami karabinów maszynowych, rozmieszczonych pomiędzy domami. Miały one chronić centrum wsi oraz drogę na Szczyrk (bramę w kierunku Szczyrku) przed natarciem wojsk radzieckich od strony Mesznej, zajętej w początkach lutego 1945 roku. Umocnienia te ostatecznie nie odegrały znaczącej roli w walkach o Buczkowice. Niemcy w pośpiechu opuścili swe stanowiska.

Tereny po prawej stronie ulicy Wyzwolenia, na których obecnie wznosi się budynek

państwa Kluzów w czasie wojny były własnością Jana Adamusa. Na pasie tych gruntów, sięgającym w głąb w stronę ulicy Woźnej, Niemcy urządzili wielkie pole minowe z min przeciwpiechotnych i przeciwczołgowych. W sąsiedztwie tego pola zostały wypalone budynki mieszkalne. Na południe, niemal pod Godziszkę, sięgały zasieki z drutu kolczastego, z urządzonymi pułapkami z granatów. Ten system umocnień miał być zaporą przed pochodem wojsk radzieckich, których nadejścia Niemcy spodziewali się od strony Rybarzowic. Sami zaś urządzili swe stanowiska w zabudowaniach fabryki mebli Adolfa Wecha i sąsiednich budynkach. Do zwarcia wojsk nie doszło ze względu na paniczną ucieczkę Niemców w nocy z 3 na 4 kwietnia 1945 roku. Wycofali się przez Żywiecczynę w stronę Słowacji. Miejsce to zapisało się tragiczne na kartach historii Buczkowic, bowiem już po wycofaniu się oddziałów niemieckich zginęło tu co najmniej czterech młodych mieszkańców Buczkowic. Zginęli tu również żołnierze radzieccy, którzy rozminowywali ten teren.

Dom nr 363 przy ulicy Wyzwolenia (ogrodnictwo)

W budynku tym w czasie okupacji (najprawdopodobniej w latach 1942-1943) mieściła się szkoła podstawowa z polskim językiem nauczania.

Była to szkoła mieszcząca się w jednej izbie, od zachodniej strony budynku. W zajęciach uczestniczyła zaledwie garstka dzieci w wieku szkolnym. Ich liczbę powiększyli uczniowie z ościennych miejscowości. Nauczycielkami w tej szkole były panie Nalewajko i Krzysztoporska.

Właścicielem domu był Jan Jakubiec, który w czasie wojny pracował w Oświęcimiu. Mając kontakt z więźniami obozu oświęcimskiego, sprawował rolę pośrednika pomiędzy nimi a ich rodzinami.



Boisko do piłki nożnej

Boisko do piłki nożnej zostało wybudowane na gruntach należących dziś do gminy Buczkowice. W latach międzywojennych na placu tym, który wielkością niemal był identyczny z dzisiejszym boiskiem, mieściło się targowisko. Targi odbywały się w zachodniej



części placu. Handlowano tu zarówno płodami rolnymi, jak materiałami budowlanymi, a także zwierzętami hodowanymi z wyjątkiem koni. Było to targowisko gminne, dla którego tereny uzyskano w następstwie umowy dzierżawy. Do dziś starsi mieszkańcy wsi nazywają to miejsce „rynkiem”.

W czasie wojny w tym właśnie miejscu przebiegała granica pomiędzy terenami zajętymi przez wojska niemieckie (tereny od „rynku” w stronę Szczyrku), a terenami zajętymi przez wojska radzieckie, które rozlokowały się w stronę Rybarzowic.

Fabryka Mebli Giętych dawný Wech

Tereny, na których obecnie znajduje się Fabryka Mebli Giętych, od początków wieku XIX służyły różnorodnej działalności przemysłowej. Nie wiemy dokładnie, w jakim czasie i jakie formy działalności były tu prowadzone, a także przez kogo. Wśród nich wymieniane są: folusz, wytwórnia wód gazowanych, tzw. blich (wybielanie) szmat. Istnieje też wzmianka o funkcjonującym tu młynie.

Jest pewne, że w 1889 roku działała w tym miejscu fabryka mebli Rudolfa Wagnera. Prawdopodobnie ten sam właściciel zajmował się folowaniem (wałkowaniem), czyli spiłnianiem sukna. Produkcja stała się w tym okresie dominującą.

Najprawdopodobniej w 1900 roku (inne notatki wskazują na rok 1895), Rudolf Wagner sprzedał tę fabrykę Adolfowi Wechowi, który wcześniej kierował, należąca do firmy Mundus, fabryką mebli giętych w Rybarzowicach. Właściciel ten umocnił fabrykę, rozbudował ją oraz wyposażył w nowoczesne, jak na owe czasy urządzenia, w tym turbinę elektryczną. Produkcję zaczynał skromnie – od montowania elementów zakupionych w Mundusie. Z czasem proces produkcyjny w fabryce objął cały cykl technologiczny.



Adolf Wech senior zapisał się w pamięci mieszkańców jako zaangażowany w życie wsi społecznik, opiekun dzieci i szkoły. Po jego śmierci, w roku 1936, firmę przejęli jego synowie, którzy utworzyli tzw. spółkę komandytową. Komandytariuszem głównym został najstarszy syn, również Adolf. W takiej strukturze firma przetrwała całą drugą wojnę światową. Dokumenty stwierdzają, że w następ-

stwie wojny III Rzeszy ze Związkiem Radzieckim majątek przedsiębiorstwa uległ znacznemu powiększeniu – firma weszła w posiadanie majątku na Wschodzie.

W fabryce, pod bokiem aktywnego hitlerowca Adolfa Wecha juniora, ukrywany był zbiór biblioteczny, pochodzący z czytelnicy Towarzystwa Szkoły Ludowej w Buczkowicach. Zbiór ten był potajemnie udostępniany przez całą okupację przez bibliotekarza Józefa Namysłowskiego – znanego buczkowickiego działacza społecznego, legionistę i skauta. Ocalałe w ten sposób książki znalazły się jako pierwsze w otwartej po wojnie bibliotece publicznej, noszącej dziś, jak przed drugą wojną światową, imię Stanisława Stasica.

Adolf Wech junior współpracował z okupantem. Przewodniczył m.in. komisji, która typowała mieszkańców wsi do wywozu na roboty przymusowe. Wraz z zakończeniem wojny właściciele fabryki opuścili Buczkowice,

a ona sama przeszła pod zarządek państwowy. Po wojnie, korzystając z doświadczenia wielu byłych pracowników fabryki, produkcję uruchomił tu sprawujący funkcję zarządcy Leon Jonkisz, absolwent bielskiej szkoły przemysłowej. Po okresie samodzielnego funkcjonowania fabryka została włączona w nowo utworzony organizm: Jasienickie Fabryki Mebli Giętych. Powstały one z byłych zakładów Mundusa w Jasienicy i Jaworzu oraz byłego zakładu Adolfa Wecha w Buczkowicach.

Asortyment fabryki był różnorodny. Jednak największym uznaniem zawsze cieszyły się fotele bujane (tzw. bujaki), które zdobywały rynki całego świata.

Podstawowa część cyklu produkcyjnego, polegająca na gięciu elementów bukowych, odbywa się od dziesiątek lat niezmiennie, przy wysokim nakładzie pracy ręcznej. Obecnie zakład jest częścią firmy PAGED MEBLE.

Sokolnia

Budynek powstał w roku 1919 z inicjatywy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, które w latach międzywojennych było najaktywniejszą organizacją w Buczkowicach. Obiekt powstał na gruntach darowanych przez barona Klobusa, właściciela dóbr tzw. obszaru dworskiego z Buczkowic. Wszystkie prace przy budowie obiektu wykonane zostały przez członków i sympatyków „Sokoła”.

Sala służyła jako miejsce spotkań, manifestacji patriotycznych, prezentacji przedstawień teatru amatorskiego, zabaw tanecznych, a także ćwiczeń grupy gimnastycznej. Po wybuchu drugiej wojny światowej, „Sokół”, podobnie jak inne organizacje społeczne i stowarzyszenia został rozwiązany.

W czasie wojny w sali odbywały



Aktorzy koła TSL w Buczkowicach.



„Sokoły” w czasie zawodów.

się przede wszystkim zebrania i masówki. Niemcy zmodernizowali budynek, na podłodze położyli parkiet a dach pokryli dachówką.

Tuż po wojnie budynek znów funkcjonował jako obiekt gminny. Formalny proces likwidacji „Sokoła” i jego wykreślenie z rejestru stowarzyszeń nastąpiło po roku 1953 na polecenie ówczesnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie – dzisiejszych Katowicach. Od lat sześćdziesiątych w budynku działało wiejskie kino stałe, funkcjonujące w strukturach Wojewódzkiego Zarządu Kin w Katowicach. Obecnie obiekt służy zgromadzeniom wiejskim oraz działalności kulturalnej.



Sokolnia – sala widowiskowa „Skalite”

W przekazanym Gminnemu Ośrodkowi Kultury, Sportu i Rekreacji budynku odbywają się spektakle teatralne, koncerty, a także próby zespołów artystycznych.

Fragment remizy, ok. 1935 roku.



Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej

Buczkowiccy strażacy przed fabryką Thonet-Mundus.



Ochotnicza Straż Pożarna to jedna z najstarszych organizacji społecznych w Buczkowicach. Została powołana do istnienia w 1897 roku z inicjatywy miejscowego lekarza i społecznika doktora Franciszka Miodońskiego oraz ówczesnego kierownika szkoły w Buczkowicach Gustawa Herrglota.

Teren, na którym wzniesiona jest obecna remiza, został straży darowany przez kowala Wojciecha Gruszeckiego.

Pierwsza remiza, wykonana z desek i trocin zagęszczonych pomiędzy deskami, została wybudowana najprawdopodobniej w 1898 roku. Służyła wielu celom, m.in. dawała schronienie ręcznej sikaw-



Franciszek Miodoński.

ce czterokołowej, którą strażacy w czasie akcji pchali na miejsce pożaru. Przechowywano też tutaj sprzęt i narzędzia, którymi posługiwał się dróżnik (robotnik drogowy). W remizie znalazło się również pomieszczenie wiejskiego aresztu, w którym czasowo byli przetrzymywani podejrzani o popełnienie wykroczeń i drobnych przestępstw.

Strażacy natomiast spotykali się w sali Na Kolanie, której właściciel, Wojciech Kubica, był członkiem zarządu OSP. W remizie przechowywana była zakupiona w roku 1911 pierwsza sikawka przystosowana do zaprzęgu konnego.

Z tego miejsca w 1902 roku strażacy wymaszerowali do Bielska na uroczystość otwarcia Domu Polskiego na placu Blichowym, znajdującym się obok obecnego pomnika Adama Mickiewicza. Strażacy byli aktywnymi uczestnikami bitwy z bojówkami niemieckimi, przeciwnymi otwarciu polskiej placówki w zniemczonym mieście. Kroniki zarejestrowały również, że buczkowiccy strażacy w odwecie za napaść Niemców w Bielsku zdemolowali schronisko na Magurce, należące do niemieckiej organizacji turystycznej. Zostali za to ukarani więzieniem od sześciu tygodni do dwóch miesięcy. Wyroki odsiadywali w Wadowicach.

Spod remizy buczkowiccy strażacy wyszli 29 czerwca 1914 roku na uroczystości dziesięciolecia istnienia „Sokoła” w Białej. Byli uczestnikami tzw. bitwy nad Białką, która rozegrała się na moście nad Białą, rozdzielającym miasto Bielsko od Białej. Była to bitwa z regularnymi oddziałami niemieckimi z Bielska, które nie chciały dopuścić do obchodów.

Murowaną remizę zaczęto budować w 1923 roku. Wmurowanie kamienia węgielnego odbyło się w roku 1928. Budynek zaprojektował Stanisław Horubski, który pełnił wówczas funkcję dyrektora Fabryki Mebli Giętych Thonet-Mundus. Budynek był ciekawy z architektonicznego punktu widzenia. Jego ściany na poziomie gruntu były szersze i zbiegały się ku górze, dzięki czemu budynek przypominał nieco budowlę obronną.

Nadbudowa garażu wykonana była z drewna. Budowa straźnicy przebiegała z wieloma trudnościami. Ukończył ją dopiero w 1936 roku komisaryczny zarząd pod kierownictwem Antoniego Gluzy. W tym też roku ówczesny proboszcz, ks. Kazimierz Majgier, poświęcił remizę. Dzięki nowemu obiektowi straż mogła prowadzić we wsi również działalność kulturalną.

W czasie okupacji straż działała, choć członkostwo w niej nie było ochotnicze, lecz wynikało z administracyjnego nakazu. W okresie poprzedzającym wyzwolenie strażacy przez osiem tygodni, w dzień i w nocy, pełnili służbę chroniąc przed zniszczeniem sprzęt strażacki. Po wyzwoleniu OSP niezwłocznie podjęła działania. Już 1 lipca 1945 roku odbyło się pierwsze walne zgromadzenie, a we wrześniu tego samego roku ks. Józef Zapala poświęcił nowy sztandar jednostki.

W marcu 1961 roku podjęto decyzję o dalszej rozbudowie remizy. Było to możliwe dzięki pozyskaniu dodatkowego terenu od Michała Sternala i Michała Rudzkiego. Prace wykonywane były w czynnie społecznym. W trakcie rozbudowy powstała wieża, klatka schodowa oraz mieszkanie dla kierowcy samochodu gaśniczego. Pożar, który wybuchł w remizie 9 września 1964 roku, strawił znaczną część sprzętu, a także wspomniany wcześniej sztandar jednostki. Nowy został ufundowany w lipcu 1966 roku. Pierwszy terenowy samochód gaśniczy znalazł się na wyposażeniu jednostki w roku 1967. W dwa lata później podjęte zostały przygotowania do zastąpienia drewnianej nadbudowy nad garażem ścianami murowanymi. Zamiar został zrealizowany i 75. rocznica utworzenia jednostki, obchodzona w roku 1972, świętowana była w nowych pomieszczeniach remizy. W roku 1975 jednostka otrzymała samochód star 660 wyposażony w zbiornik wody.

Od 1990 roku budynek podlega kolejnym modernizacjom.

Pomniki ofiar wojny

Pomnik ofiar wojny – mieszkańców Buczkowic

Pomnik ofiar wojny powstał w roku 1947. Jego ówczesny wygląd był niemal identyczny z obecnym, jednak całość wykonana była z lastryka. Jedynie tablica z inskrypcjami wykonana była z białego marmuru, z napisami w kolorze czarnym. Na tablicy umieszczone zostały 24 nazwiska mieszkańców Buczkowic, którzy zginęli w czasie wojny. Napis mówi, że zginęli oni w obozach koncentracyjnych.

Informacja ta nie jest ścisła. Jako pierwszy wśród wymienionych figuruje Michał Gluza, który został skazany na śmierć przez hitlerowski Sąd Specjalny w Katowicach w 1940 roku. Wyrok wykonano we Wrocławiu 19 grudnia 1940 roku poprzez ścięcie na gilotynie. Na tablicy została również błędnie podana data urodzenia Michała Gluzy, który urodził się nie w roku 1902, lecz 1920.

Wymieniony na tablicy dr Roman Białek, nie zginął ani na froncie, ani w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. Został zamordowany w Katyniu, jako jeden z oficerów wziętych do niewoli przez wojska radzieckie po napaści Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 roku. Fakt ten został potwierdzony przez Polski Czerwony Krzyż.

Nie zginął w obozie koncentracyjnym również Alojzy Tracz. Zginął natomiast bez wieści na wschodnich terenach Polski jako żołnierz biorący udział w kampanii wrześniowej.

Odślonienie i poświęcenie pomników miało miejsce w roku 1947. Aktu poświęcenia dokonał ks. Józef Zapala, pierwszy po wojenny proboszcz parafii Buczkowice.

W roku 1983 pomniki zostały poddane całkowitej przebudowie. Zniszczone i zwiertzałe lastryco zastąpiono granitem z okolic byłego obozu koncentracyjnego Gross Ro-



sen (Rogoźnica) na Dolnym Śląsku. Marmurową tablicę z pomnika umieszczono w Izbie Pamięci, zorganizowanej w byłej szkole podstawowej w Buczkowicach.

Prace kamieniarskie wykonał mistrz kamieniarski Marian Czaderna z Bielska-Białej. W czasie przebudowy na pomniku dokonano wymiany lastrykowego krzyża z mieczami grunwaldzkimi na krzyż odlany z brązu. W tym samym czasie na pomniku zamontowano odlew awersu i rewersu Krzyża Partyzanckiego, którym Buczkowice zostały odznaczone za wkład we wspieranie ruchu partyzanckiego w czasie wojny. Odlewy wykonane zostały w odlewni w Węgierskiej Górze.

Ponowna odbudowa pomnika nastąpiła pod koniec lat czterdziestych ubiegłego wieku. Wykonał ją, z inicjatywy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego „Zagroda” w Buczkowicach, mistrz kamieniarski Jerzy Pezda ze Szczyrku. W czasie tych prac listę nazwisk ofiar wojny rozszerzono o nazwisko Józefa Kubicy, który zginął w obozie oświęcimskim, za udzielanie pomocy jeńcom. W chwili wykonywania pomników (1947 r.) los tego młodego buczkowianina nie był znany.

Obelisk pamięci poświęcony żołnierzom radzieckim

Obelisk poświęcony pamięci żołnierzy radzieckich, poległych w czasie walk poprzedzających wyzwolenie wsi, powstał w 1947 roku, w czasie wspieranej przez władze ak-

cji upamiętniania ofiar walk wyzwoleniczych. Obelisk wykonano z granitu odzyskanego z niemieckiego nagrobka w Bielsku.

Miejsce wzniesienia obelisku nie jest przypadkowe. W tym miejscu, tuż po ustąpieniu wojsk niemieckich (4-5 kwietnia 1945 roku), zostali pochowani żołnierze radzieccy, zebrani w dolnej części wsi i w jej centrum. Drugim miejscem pochówku poległych żołnierzy był skwer przed kopcem grunwaldzkim, w obejściu kościoła parafialnego.

Ciała poległych żołnierzy zostały ekshumowane w czasie, gdy powstawał cmentarz żołnierzy radzieckich w Białej przy dzisiejszej ulicy Wyzwolenia.

W roku 1983 roku, z inicjatywy Rady Sołectkiej Buczkowic, obelisk poddany został renowacji, w czasie której usunięto błędy or-

tograficzne. Zachowano jednak wiernie wygląd obelisku, a nawet krój liter.

Krzyż w pobliżu zbiegu ulic Woźnej i Łagodnej

Krzyż z 1878 roku najprawdopodobniej jest krzyżem wotywnym. Został ufundowany przez Michała Huczka i jego żonę Teresę.



Krzyż przy ulicy Klonowej

Krzyż ten znajduje się przy ulicy Klonowej, w obejściu byłego budynku Ignacego Mrocza, w odległości ok. 50 m od ulicy Wiślańskiej. Związane jest z nim podanie, które trwa w ustnym przekazie od dawien dawna. W tym miejscu dwaj wędrowni mnisi mieli odprawić pod gołym niebem pierwszą na terenie Buczkowic mszę. Krzyż znajduje się na tzw. placu Wawrzutów, tj. na terenach, na których niegdyś zostali osadzeni zarębnicy o nazwisku Wawrzuta.



Ochronka – Dom Ludowy im. Józefa Piłsudskiego – siedziba Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji

Powstanie budynku jest związane z istnieniem i działalnością Towarzystwa Szkoły Ludowej w Buczkowicach. Podstawowym ogniwem tej organizacji była tzw. czytelnia – komórka TSL, której zadaniem było gromadzenie księgozbioru, a następnie jego udostępnianie mieszkańcom wsi. Zarówno gromadzenie książek, jak i ich wypożyczanie, oparte było na społecznym zaangażowaniu członków Towarzystwa.

Czytelnia Towarzystwa Szkoły Ludowej

w Buczkowicach powstała 14 lutego 1926 roku, dając początek pierwszej zorganizowanej bibliotece, której zbiory były dostępne dla wszystkich mieszkańców wsi. Na czele czytelnicy stanął Jan Górny, miejscowy nauczyciel, rodem z Łodygowic. Pierwszymi bibliotekarzami czytelnicy byli Antoni Cierniak i Józef Namysłowski.

Powodem podjęcia budowy Domu Ludowego był zamiar uruchomienia w Buczkowicach ochronki dla dzieci robotniczych. Po

raz pierwszy pomysł powołania do życia takiej placówki opiekuńczej został zgłoszony 26 lutego 1928 roku na walnym zgromadzeniu członków Towarzystwa. Projekt ten był wtedy aktywnie wspierany przez Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej i jego władze okręgowe z siedzibą

Naprawdopodobniej uroczystość poświęcenia budynku i oddania go do użytku, 22 września 1935 roku.



Adolf Wech wśród dzieci z ochronki.

w Brzeszczach. Pomysł zyskał wśród działaczy Towarzystwa wielu zwolenników. Zapal był tak wielki, że chciano uruchomić placówkę bez zwłoki, nawet w wynajętym budynku. Okazało się to jednak zbyt kosztowne. Dlatego postanowiono skoncentrować się na przygotowaniu budowy i zapewnieniu na ten cel niezbędnych środków finansowych. Skala wydatków przekraczała jednak możliwości miejscowego koła i wsi. Deklaracje pomocy, składane wcześniej przez władze naczelne Towarzystwa, nie znalazły pokrycia w praktyce. Nie przynosiły też skutku zabiegi zarządu koła TSL w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz u władz gminnych.

Z pomocą przyszedł towarzystwu baron Otto Klobus, właściciel dóbr łodygowickich, który darował parcelę pod budowę budynku. W 1929 roku powstał Komitet Budowy

Ochronki, złożony z wielu znanych we wsi osób. Ten fakt nie wpłynął jednak na zmianę stanowiska władz naczelnych Towarzystwa w sprawie pomocy finansowej na rzecz koła.

Zarząd Główny TSL starał się skłonić zarząd koła do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie kosztów budowy. Taka propozycja nie mogła budzić entuzjazmu, zwłaszcza, że mieszkańcy Buczkowic nie byli ludźmi zamożnymi. Coraz bardziej dawało się odczuć zbliżający się wielki kryzys go-

spodarczy, który pogłębiał i tak dotkliwą biedę.

Impas wokół budowy ochronki przełamał starosta bialski Strzebnicki, który uczestniczył w posiedzeniu zarządu koła w Buczkowicach 29 października 1929 roku. Starosta złożył deklarację pomocy finansowej ze strony władz powiatowych, a także zaoferował konkretną pomoc rzeczową w postaci zakupu cegły na potrzeby budowy.

Upór koła TSL w dążeniu do zamierzonego celu sprawił, że zaczęły się pojawiać życzliwsze budowie gesty ze strony zarządu głównego TSL. Gesty te obwarowane były jednak trudnymi do spełnienia warunkami, spośród których najważniejsze to: – zapewnienie w budynku lokalu dla czytelní, – zakreślenie górnego limitu kosztów budowy (20 000 złotych polskich), – powierzenie konnícóm funkcji opiekunek dzieci.



Dawniej ochronka TSL, dziś Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji.

Po trwającej prawie dwa dalsze lata hultawce stanowisk na temat budowy tak w Zarządzie Głównym TSL, jak i we władzach powiatowych w Białej, w lutym 1931 roku została przedstawiona propozycja wsparcia finansowego budowy ze strony Zarządu Głównego TSL. Miało ono uzupełniać środki własne koła kwotą 5000 zł rocznie do czasu zakończenia budowy. Były to jednak tylko deklaracje, które nie dawała całkowitej gwarancji dla buczkowickiego koła, odpowiadającego za podjęcie budowy. Nie powiodły się próby ze strony Zarządu Głównego przymuszenia koła do podjęcia budowy, nie mającej pewności finansowania. Doszło do bardzo ostrego sporu koła z Zarządkiem Głównym TSL, który wobec wyraźnej niesubordynacji koła, zagroził nawet zajęciem jego majątku.

Trwające prawie trzy lata negocjacje, zostały zakończone porozumieniem w listopadzie 1932 roku. 16 marca 1934 roku zarząd koła zapoznał się z projektem technicznym budynku, który po naniesionych poprawkach stał się podstawą dla podjęcia 7 maja 1934 roku decyzji o pozwoleniu na budowę. W chwili podjęcia budowy koło dysponowało kwotą 7000 zł polskich. Środki pochodzące z Buczkowic (środki własne koła i wpłata A. Wecha) wynosiły 4 200 zł polskich. Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego oraz jego poświęcenia odbyła się 25 września 1934 roku pod patronatem prezesa Zarządu Głównego TSL w Krakowie – Ostrowskiego.

Poświęconemu 22 września 1935 roku budynkowi nadano imię Józefa Piłsudskiego. Akt ten był wyrazem szacunku żywionego przez członków TSL wobec marszałka, który zmarł 12 maja 1935 roku.

Wielkie zasługi dla powstania obiektu położyli: prezes koła TSL w Buczkowicach Jan Górny, Adolf Wech (senior), Otto Klobus, Józef Namysłowski, Maria Białek oraz działacze Towarzystwa Szkoły Ludowej w Buczkowicach.

Funkcję przedszkola i siedziby biblioteki budynek spełniał także po drugiej wojnie światowej. Od połowy lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku w obiekcie mieściło się wyłącznie przedszkole. Biblioteka została przeniesiona do nowego Domu Ludowego przy ulicy Lipowskiej, wzniesionego dzięki staraniom byłej przewodniczącej Gromadzkiej Rady Narodowej Marii Huczek i przy znaczącym udziale mieszkańców Buczkowic.

W połowie lat siedemdziesiątych działające w budynku przedszkole publiczne zostało przeniesione do budynku starej szkoły, gdzie działa do dziś. Przez wiele lat budynek dawnej ochronki stał pusty i popadał w ruinę. Na początku lat osiemdziesiątych, z inicjatywy Rady Sołeckiej Buczkowic, w budynku zostały przeprowadzone prace adaptacyjne, konieczne dla uruchomienia apteki, która działała tu przez ponad 10 lat.

Po utworzeniu 1 lipca 2000 roku Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji obiekt wyremontowano i przeznaczono na siedzibę tej instytucji.

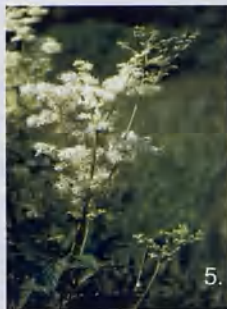
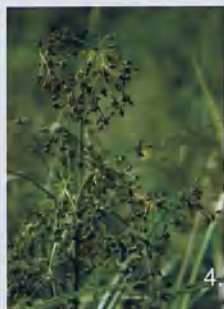


SZLAK Z BUCZKOWIC NA SKRZYCZNE



Czerwony szlak turystyczny z Buczkowic na Skrzyczne rozpoczyna się w centrum Buczkowic przy przystanku autobusowym. Po przecięciu potoku Żylica, biegnie niemal równoległe do jego koryta, aż do zabytkowej kaplicy, gdzie skręca na południe, w kierunku Godziszki.

W sąsiedztwie kaplicy zwracają uwagę okazałe klony zwyczajne¹ proponowane do objęcia ochroną w formie pomnika przyrody. W tym miejscu szlak zakręca w lewo. Idąc połąną drogą przecinamy wilgotne łąki ostrożeńiowe, na których do dziś wypasa się owce². W maju kwitną tu ostrożeńce łąkowe oraz błotne³ o purpurowych kwiatach. Z lewej strony szlaku, wzdłuż strumyczka przepływającego przez łąkę można zaobserwować sitowie leśne⁴. W zbiorowisku tym wyróżnia się okazała na biało kwitnąca wiaźówka





błotna⁵ oraz krwawnica pospolita⁶ o różowofioletowych kwiatach.

Po około 20 minutach marszu rozpościera się przed nami rozległa polana. Ludność miejscowa nazywa to miejsce „Pod Filipką” lub „Do Zimnika”. Jest to teren bogaty w źródła. Najżywniejsze są dwa. Jedno wypływa w centralnej części polany⁷, drugie natomiast znajduje się na jej południowo-wschodnich obrzeżach⁸. Ludność miejscowa utrzymuje, że woda ze źródeł ma właściwości lecznicze. W sąsiedztwie potoku można spotkać salamandrę płamistą⁹ dla której źródła potoku stanowią miejsce rozrodu. Na polanie tej do dziś można też zaobserwować bliźniczkę psią trawkę¹⁰, która jest głównym komponentem murawy bliźniczkowej, będącej efektem wypasu owiec na tym terenie. Na tutejszym pastwisku występuje również życica trwała i grzebienica pospolita. Z polany roztacza się malowniczy widok na grupę Klimczoka Beskidu Śląskiego, północną część Kotliny Żywieckiej, Beskid Mały oraz ma-



syw Babiej Góry. Powyżej polany szlak wkracza w obręb dolnoregłowych borów jodłowo-świerkowych¹¹ porastających stoki Skalitego. W tym miejscu, przy szlaku stoi mała kapliczka św. Antoniego¹², który według mieszkańców Buczkowic, zawsze pomaga wędrowcom znaleźć właściwą drogę.

W ciągu około 15 minut od opuszczenia polany „Pod Filipką” docieramy do trzech ciekawych punktów widokowych, które odsłaniają coraz to nowe pasma górskie. Przy dobrej widoczności podziwiamy Babią Górę, Pilsko, masyw Lipowskiej i Rysianki. W dole rozciąga się cała Kotlina Żywiecka¹³. Na widnokręgu między Babią Górą a Pilskiem zobaczyć można Tatry. Na tym odcinku szlaku droga biegnie skrajem lasu. W dole widać natomiast zabudowania Godziszki¹⁴.



14.



15.



16.



17.



18.

Po chwili znów wędrujemy lasem. Rośnie tu podlegająca ścisłej ochronie paproć podrzeń żebrowiec¹⁵. W runie można spotkać również chronione gatunki mchów: torfowce¹⁶, bieliskę siwą¹⁷, rokietniaka pospolitego oraz fałdownika nastroszonego i płonnika pospolitego. W drzewostanie, oprócz świerka pospolitego oraz jodły, spotykamy brzozę brodawkowatą oraz sztucznie wprowadzonego modrzewia europejskiego. W miejscach dobrze nasłonecznionych możemy zobaczyć naparstnicę purpurową¹⁸ uprawianą również często w ogrodach ze względu na jej walory dekoracyjne. Po otoczeniu Skalitego czerwony szlak dociera do przełęczy Siodło¹⁹, z której roztacza się widok na Klimczok i Magurę oraz pasmo Beskidu Węgierskiego²⁰.



19.



20.



27.



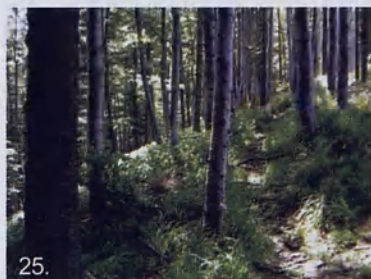
21.



23.



24.



25.



22.

Przełęcz porośnięta jest przez płat górskiej łąki kośnej, na której licznie występuje mietlica pospolita będąca często spotykanym gatunkiem trawy.

Na południowym skraju przełęczy trafiamy na rozgałęzienie dróg wiodących w lewo w kierunku widocznego budynku „Steców”, i w prawo w kierunku Jaworzyny. Na wprost stromo w górę podąża nasza ścieżka w kierunku Skrzycznego.

Po paru minutach dochodzimy do niewielkiej polany śródleśnej porośniętej przez zbiorowisko z podlegającą ochronie ściśle goryczką trojeściową²¹, zakwitającą na fioletowo końcem lata. Początkiem lipca na polanie tej kwitnie również ściśle chroniony omieg górski²². Powyżej polany występują sztuczne świerczyny. Na tym odcinku w bezpośrednim sąsiedztwie szlaku, spotykamy kolejny gatunek chroniony – parzydło leśne²³ o okazałych, białych, wiechowatych kwiatostanach. Idąc dalej, docieramy do miejsca zwanego Diabelskim Młynem, gdzie znajdują się wychodnie i blokowiska skalne²⁴, pomiędzy którymi można dostrzec otwory jaskiń. Po prawej stronie ścieżki górują monstrualne głązy przypominające ruiny budowli. Kilkadziesiąt metrów dalej ścieżka łączy się z zielonym szlakiem prowadzącym ze Szczyrku. Następnie dochodzimy do lasu o charakterze naturalnym. Drzewostan tworzy w nim głównie buk zwyczajny, a w warstwie zielnej spotyka się kosmatkę gajową – gatunek charakterystyczny dla kwaśnej buczyny górskiej²⁵, zbiorowiska leśnego podlegającego ochronie w Europie. Potem szlak dociera do narciarskiej trasy zjazdowej.

Warto zejść w tym miejscu w dół stoku, aby zapoznać się z szatą roślinną najpiękniejszej polany na stokach Skrzycznego, którą jest polana Doliny²⁶.



26.

Polana ta położona jest na północnym stoku Skrzycznego, w przedziale wysokości 725-875 m n.p.m. Wyróżnia się występowaniem w górnej części rozległego płatu zbiorowiska omiega górskiego, w którym spotyka się ściśle chronioną lilię złotogłów²⁷ oraz typowo górskie gatunki takie jak: jaskier platanolistny²⁸, szczaw alpejski²⁹, kokoryczka okółkowa oraz zbiorowiska borówki czarnej z udziałem ściśle chronionego widłaka goździstego³⁰. Zbiorowisko to jest szczególnie atrakcyjne początkiem lipca, kiedy dominują w nim omieg górski.

Zagrożeniem dla zbiorowiska omiegu górskiego jest inwazyjny gatunek azjatycki – rdest ostrokończysty³¹ rozprzestrzeniający się w sąsiedztwie jednego z budynków. Dolną część polany zajmuje górską łąka kośna, na której rosną takie gatunki ściśle chronione jak: mieczyk dachówkowaty, kukulka Fuchsa³², podkolan biały³³ oraz goryczka trojeściowa. Polana Doliny ze względu na wybitne walory przyrodnicze i krajobrazowe proponowana jest do ochrony prawnej w formie użytku ekologicznego.

Wracając z powrotem na szlak turystyczny i, idąc nim dalej w kierunku szczytu Skrzycznego, można



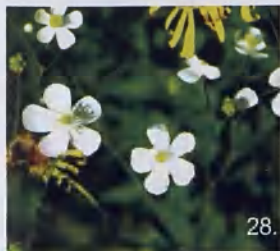
31.



32.



33.



28.



29.



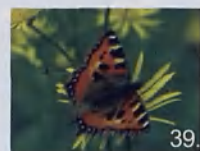
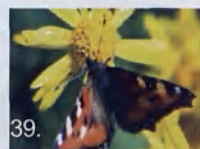
30.



zapoznać się z negatywnymi skutkami narciarstwa zjazdowego³⁴ i związaną z nim erozją gleby. Lasy w szczytowych partiach Skrzycznego są również silnie zniszczone z powodu niesprzyjających warunków klimatycznych oraz oddziaływania zanieczyszczeń przemysłowych. Można obserwować tutaj zniekształcone przez silnie wiejące wiatry i długo zalegający śnieg świerki i modrzewie³⁵.

W miejscach szczególnie niesprzyjających dla drzew nasadzono kosodrzewinę – gatunek chroniony w Polsce na stanowiskach naturalnych. W sąsiedztwie szlaku poniżej szczytu do dnia dzisiejszego zachował się niewielki płat świerczyny górnoreglowej³⁶, w której rośnie okazała paproć wietlica alpejska.

Szlak turystyczny kończy się na odlesionym szczycie Skrzycznego³⁷, który wznosi się na wysokość 1257 m n.p.m. i jest najwyższym szczytem Beskidu Śląskiego. Wyprawie na Skrzyczne towarzyszyć nam będą motyle – bielinek³⁸, rusałka pawik³⁹, rusałka pokrzywnik. Mając odrobinę szczęścia, na niebie można zobaczyć krążącego nad polami i lasami myszółowa i kruka, a także usłyszeć głosy ptaków ukrytych w koronach drzew. Będą to m.in. pierwiosnek, piecuszek, kos, zięba, trznadel. Na nasłonecznionych stokach Skrzycznego można się także natknąć na wygrzewające się żmije.



DOLINA ŻYLICY



Przepływająca przez teren gminy Buczkowice Żylica⁴⁰ jest obfitującą w wodę rzeką górską wchodzącą w skład dorzecza Soły o źródłach na wysokości blisko 1000 m, na północno-wschodnich stokach Malinowa i Przełęczy Salmopolskiej. Jej długość wynosi 23 km. Rzeką wpada do Jeziora Żywieckiego. Na terenie Buczkowic i Rybarzowic pokonuje odcinek 5,5 km.

Żylica była jedną z najpracowitszych rzek w polskich Beskidach. Na przestrzeni zaledwie 18 km w XIX w. jej wody wprawiały w ruch od 30 kół wodnych napędzających młyny, tartaki, folusze, maszyny papieru, a także maszyny innych zakładów w Szczyrku, Buczkowicach, Rybarzowicach i Łodygowicach. W okresie przyborów wód Żylicą spławiano do tartaku w Buczkowicach, drewno z lasów salmopolskich.

Środowisko przyrodnicze doliny Żylisy to doskonały obiekt do realizacji zadań związanych z edukacją ekologiczną.

Dolinę Żylisy cechuje ogromne bogactwo szaty roślinnej. Badania wykazały występowanie aż 297 gatunków i podgatunków roślin naczyniowych, około 2% z nich to rośliny chronione.





41.



47.



42.



43.



45.

Ochronie prawnej podlega m.in. wawrzynek wilczełyko⁴¹, pióropusznik strusi, parzydło leśne, kosaciec syberyjski, pierwiosnek wyniosły⁴², kopytnik pospolity i kalina koralowa⁴³. Można tu spotkać również gatunki uznane za rzadkie w skali regionu Górnego Śląska, takie jak: oset łopianowaty⁴⁴, czar-tawa drobna⁴⁵, przytulinka krzyżowa, żyw-wiec gruczołowaty⁴⁶, tojeść gajowa, le-piężnik biały czy przetacznik górski. Większość gatunków chronionych, jak i uznanych za rzadkie, występuje w nadrzecznej olszynie górskiej⁴⁷ oraz w zaroślach z leszczyną i czerwczą⁴⁸.



56.



48.

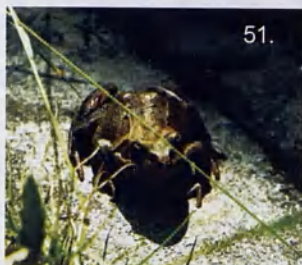


57.

WODY ŻYLICY



50.



51.



49.

W wodach Żylicy⁴⁹ występuje 9 gatunków ryb, w tym: pstrąg potokowy⁵⁰, głowacz pręgowopłetwy, karaś srebrzysty, kielb, jelec, płoć i okoń. Najczęstszym płazem jest żaba trawna⁵¹ i ropucha szara⁵². Gady reprezentowane są przez jaszczurkę żyworodną i zaskrońca.

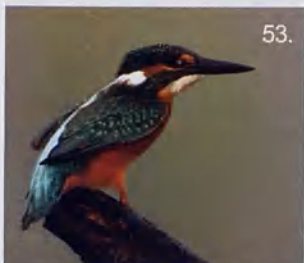
Wśród licznej grupy ptaków na szczególną uwagę zasługują nieliczne na terenie Polski ptaki lęgowe: zimorodek⁵³, zakładający gniazda w norze pod ziemią oraz pluszcz⁵⁴ – nietowarzystki ptak strzegący własnego terenu, zamieszkujący jedynie czyste ciek wodne.

Dolina Żylicy często odwiedzana jest przez zwierzynę łowną m.in. sarny, dziki i zające. Dla ochrony cennych pod względem przyrodniczym obszarów doliny Żylicy proponowane jest utworzenie zespołów przyrodniczo-krajobrazowych „Żylca-Buczkowice” i „Żylca-Rybarzowice”.

Zagrożeniem dla flory doliny Żylicy⁵⁵ są inwazyjne gatunki obcego pochodzenia, do których należy niecierpek gruczołowaty⁵⁶ i barszcz mantegazyjski⁵⁷ oraz rdestowiec ostronkończysty.



52.



53.



54.



55.



Buczkowice liczą 4100 mieszkańców, zajmują obszar 653 ha. Miejscowość jest stolicą gminy Buczkowice, w skład której chodzą również Rybarzowice, Godziszka i Kalna. Gmina Buczkowice jest najgęściej zaludnioną gminą powiatu bielskiego.

BUCZKOWICE DZISIAJ

OŚWIATA

W Buczkowicach działa **Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Mikołaja Kopernika**, w skład którego wchodzi: szkoła podstawowa, gimnazjum i liceum ogólnokształcące. W zespole funkcjonuje również liceum uzupełniające dla dorosłych. Placówka posiada nowoczesną bazę dydaktyczną. Uczniowie szkoły dysponują dwiema salami komputerowymi, nowoczesnym kompleksem boisk sportowych, salą gimnastyczną oraz basenem.

Przy szkole podstawowej działa zespół regionalny „Buczyna”.

Na terenie Buczkowic ma swoją siedzibę **Powiatowy Zespół Placówek. Szkoła Mistrzostwa Sportowego**, łącząca trzy podmioty: gimnazjum, internat oraz schronisko

młodzieżowe. W budynku funkcjonuje również niepubliczne liceum Szkoła Mistrzostwa Sportowego.

KULTURA

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Buczkowicach jest organizatorem wielu interesujących imprez kulturalnych i rekreacyjnych na terenie Buczkowic oraz pozostałych miejscowości gminy. Oprócz typowych festynów, koncertów czy wystaw organizuje takie przedsięwzięcia jak Bliskie Spotkania z Teatrem czy Jesienne Dni Książki. Imprezą mającą wymiar wojewódzki jest Dziecięca Scena Miniatur Teatralnych – przegląd spektakli amatorskich zespołów teatralnych i monodramów połączony z warsztatami teatralnymi dla dzieci i młodzieży oraz instruktorów. Ciekawymi imprezami rekreacyjnymi są Rodzinny Rajd Rowerowy i rajd górski „Zielenią się buki”, organizowany na trasie z Buczkowic na Skrzyczne wspólnie z TSK „Zagroda” oraz PTTK.

Ośrodek prowadzi też zajęcia zespołów artystycznych i kół zainteresowań. Działają tu także świetlica środowiskowa i Punkt Informacji Obywatelskiej. Dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży cieszą się również

Boiska sportowe przy ZSO Buczkowice.





zajęcia pracowni ceramicznej ośrodka. GOKSiR jest również wydawcą pisma „Gazeta Gminna”.

W strukturach GOKSiR działa **Biblioteka Publiczna w Buczkowicach** wraz z filiami w Rybarzowicach, Godziszce i Kalnej. Biblioteka jest skomputeryzowana. Jej czytelnicy mają możliwość korzystania z czytelni internetowej. Placówka jest również organizatorem wielu przedsięwzięć promujących czytelnictwo.

SPORT

W Buczkowicach działa **Ludowy Klub Sportowy „Sokół”**, którego zawodnicy grają w A klasie powiatu bielskiego, pod okręgiem Bielsko-Biała. W klubie istnieje też sekcja juniorów – chłopców od lat 14 do 18, która uczestniczy w rozgrywkach klasy C okręg Bielsko-Biała. W tej samej klasie mecze rozgrywa sekcja młodzików (chłopcy od 12 do 14 lat). LKS „Sokół” zarządza pełnowymiarowym boiskiem sportowym w Buczkowicach.

Przy TSK „Zagroda” działa **klub siatkarski mężczyzn**. Jego zawodnicy grają w Śląskiej Lidze Piłki Siatkowej seniorów. Grupa trenującej przy TSK „Zagroda” młodzieży rozgrywa mecze w amatorskiej lidze piłki siatkowej w Bielsku-Białej.

Sekcja siatkarska dziewcząt funkcjonuje przy GOKSiR. Zawodniczkami uczestniczą w rozgrywkach Śląskiej Ligi Piłki Siatkowej młodziczek.



Bliskie Spotkania z Teatrem.



Teatr GOKSiR – laureat wielu przeglądów województwa.

ORGANIZACJE SPOŁECZNE

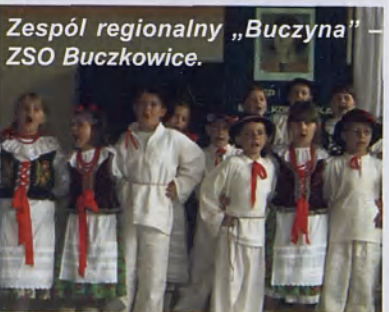
Od 1989 roku w Buczkowicach działa **Towarzystwo Społeczno-Kulturalne „Zagroda”**. Jego celem jest upowszechnianie dawnej i najnowszej historii wsi oraz gminy. Towarzystwo prowadzi w ograniczonym zakresie prace badawcze związane z dziejami miejscowości i regionu. „Zagroda” chroni materialne i niematerialne dobra składające się na dziedzictwo kulturowe środowiska. Wydaje kwartalnik „Zapiski z dziejów...”. Zgromadzoną wiedzę dzieli się z dziećmi i młodzieżą podczas zajęć wychowania regionalnego w placówkach oświatowych.

Towarzystwo realizuje zadania publiczne z zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego, turystyki, sportu oraz zapobiegania patologiom społecznym.

Stowarzyszenie „Nasze Zdrowie” w Buczkowicach działa od 2000 roku. Prowadzi działalność z zakresu promocji zdrowia. Stowarzyszenie realizuje projekty upowszechniające zasady prowadzenia



Raid górski „Zielenią się buki”.



Zespół regionalny „Buczyna” ZSO Buczkowice.

zdrowego trybu życia, zapobiegające patologiom społecznym i integrujące ludzi o zmniejszonych możliwościach fizycznych.

W miejscowości aktywnie działa kultywujące regionalne tradycje **Koło Gospodyń Wiejskich** oraz **Koło Emerytów, Rencistów i Inwalidów**, integrujące starszych mieszkańców poprzez organizację wycieczek i spotkań okolicznościowych.

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego „Żylica” istnieje od 1986 roku. Zrzesza wędkarzy z gminy Buczkowice i miasta Szczyrk. Koło propaguje wędkarstwo oraz prowadzi działania w zakresie ochrony wód Żylicy. Dbą o czystość rzeki i o przestrzeganie przepisów o wędkowaniu. Prowadzi też akcje zarybiania Żylicy. Jest również organizatorem zawodów wędkarskich.

Buczkowicka Ochotnicza Straż Pożarna jest przygotowana do udziału w działaniach ratowniczych. Posiada grupę operacyjno-techniczną. W strukturach OSP działają drużyny młodzieżowe dziewcząt i chłopców. Straż dysponuje nowoczesnym sprzętem, w tym dwoma samochodami gaśniczymi. Strażacy pomagają podczas gaszenia pożarów oraz klęsk żywiołowych. Zabezpieczają też wiele imprez o charakterze gminnym i powiatowym. Jednostka dąży do tego, by znaleźć się w Krajowym Systemie Ratownictwa Technicznego.

BAZA TURYSTYCZNA

W Buczkowicach miejsca noclegowe oferuje: Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy „Mieszko”, Ośrodek Wczasowo-Wycieczkowy „Kłosek”. Bazę turystyczną stanowią również schronisko młodzieżowe.

GOSPODARKA

XIX wieczne tradycje przemysłu meblarskiego w Buczkowicach podtrzymuje Fabryka Mebli Giętych będąca obecnie częścią firmy Paged Meble. W fabryce produkuje się znane niemal na całym świecie fotele bujane zwane popularnie bujakami.

Na terenie miejscowości działa duży Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Handerek”,

a także firma „Prosperplast”, wytwarzająca produkty z tworzyw sztucznych, i zakład produkujący galanterię drewną „Kłosek”.

O tym, że Buczkowice to miejscowość atrakcyjna dla inwestorów, świadczy duża liczba funkcjonujących tu małych firm, zajmujących się różnymi dziedzinami gospodarki.

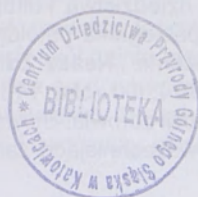
ATUTY BUCZKOWIC

Buczkowice położone są u podnóża Beskidu Śląskiego. Bliskość szczytów górskich Skrzycznego i Klimczoka, przepływająca przez Buczkowice rzeka Żylica oraz charakteryzująca się ogromnym bogactwem szaty roślinnej dolina Żylicy – to atrakcje przyciągające miłośników całorocznego kontaktu z naturą. Stąd zaczyna się malowniczy szlak turystyczny z Buczkowic na Skrzyczne.

PERSPEKTYWY ROZWOJU

Misją gminy Buczkowice jest „zapewnienie mieszkańcom i przyjezdnym atrakcyjnego miejsca zamieszkania, pracy i wypoczynku na dziś i na przyszłość”. Buczkowice mają dobrą infrastrukturę, sieć kanalizacyjną, wodociągową. Przy głównych drogach budowane są chodniki.

Szansą Buczkowic jest ich lokalizacja w strefie oddziaływania dużych aglomeracji przemysłowych (Śląska i Bielska-Białej) oraz w sferze buforowej Szczyrku. Tereny wokół Buczkowic świetnie nadają się do uprawiania narciarstwa biegowego i turystyki narciarskiej oraz do rozwoju usług turystycznych. Turystów niewątpliwie przysporzy planowane na najbliższe lata zagospodarowanie brzegów Żylicy – stworzenie wzdłuż rzeki terenów rekreacyjnych, a w przyszłości również ścieżek rowerowych. Buczkowice to idealne miejsce dla rozwoju gospodarstw agroturystycznych. Buczkowice są również atrakcyjne dla inwestorów.



Centrum Dziedzictwa
Przyrody Górnego Śląska

Sygn.....3237.....